



Bogatynia

ISSN 2299-9868

www.bogatynia.pl

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA I GMINY BOGATYNIA

Nr 8 (51) październik – listopad 2013
BEZPŁATNY

BIAŁOPOLE • BRATKÓW • DZIAŁOSZYN • JASNA GÓRA • KRZEWINA • KOPACZÓW • LUTOGNIEWICE
OPOLNO ZDRÓJ • PORAJÓW • POSADA • SIENIAWKA • WYSZKÓW-WOLANÓW

KONIEczna pomoc dla zwierząt

W Bogatyni powstało schronisko dla zwierząt – obecnie przebywa w nim 11 koni oraz kilkadziesiąt psów i kotów. Schronisko tworzy Fundacja „Maja”. Aby przetrwać zimę potrzebna jest karma, pasza oraz warzywa, a także materiały budowlane oraz księgową, która pomoże rozliczać Fundację.

Więcej informacji na stronie 5.

W numerze

Wywiad
z burmistrzem



Rozmowa z Burmistrzem Andrzejem Grzmielewiczem na temat przyszłorocznego budżetu, nowych inwestycji oraz relacji z Elektrownią i Kopalnią.

str. 3

82 nowe
mieszkania



Spółecznie ważna inwestycja w Bogatyni dobiegła końca. Trzy bloki wielorodzinne zostały przekazane do użytku.

str. 4

Święto
Niepodległości



11 listopada Bogatynia oddała hołd walczącym o wolną i niepodległą Polskę.

str. 6

Dzień Seniora



Październik to miesiąc, w którym swoje święto obchodzą wszyscy Seniorzy.

str. 10

Dyżury radnych

VI kadencji Rady
Miejskiej w Bogatyni

Poniedziałek

15.00 – 16.00 Jerzy Wiśniewski,

Krzysztof Gnacy

16.00 – 16.30 Tomasz Korniak

16.30 – 17.00 Wincenty Szyrwiel

Wtorek

13.00 – 14.00 Dorota Bojakowska,

Filip Barbachowski

14.00 – 15.00 Krzysztof Peremicki

15.00 – 16.00 Patryk Stefaniak,

Katarzyna Piestrzyńska –

Fudali, Andrzej Lipko

Środa

14.00 – 15.00 Tomasz Froński,

Piotr Ernest

14.30 – 15.30 Zbigniew Szatkowski

15.00 – 15.30 Marek Sobieski,

Andrzej Lipko, Filip Barbachowski,

Krystyna Dudziak-Piwowska

Czwartek

14.00 – 15.00 Henryk Komarnicki

15.00 – 16.00 Wojciech Dżoga,

Jolanta Krauze, Jerzy Wojciechowski

Piątek

12.00 – 13.00 Marek Marczak

13.00 – 14.00 Artur Olias

Biuro Rady tel. 75 77 25 136 do 139. Poza godzinami pracy urzędu, tj. po godz. 15.30 od wtorku do czwartku i po godz. 14:00 w piątek prosimy korzystać z domofonu znajdującego się po prawej stronie drzwi wejściowych do budynku urzędu.

W Urzędzie Miasta i Gminy w Bogatyni, w sprawie skarg i wniosków mieszkańców, przyjmują:

Burmistrz Miasta i Gminy
Andrzej Grzmielewicz

Zastępca Burmistrza ds. Polityki
Regionalnej Jerzy Stachyra
w każdy poniedziałek w godz.

15.00 – 17.00 w budynku przy ul.
Daszyńskiego 1 (I piętro, pokój nr 15)

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji
Dominik Matelski w każdy
poniedziałek w godz. 15.00 – 17.00
w budynku przy ul. I-go Maja

Zapisy prowadzi Biuro Obsługi
Interesanta, ul. Daszyńskiego 1,
parter (pok. nr 5), tel. 75 77 25 100.



Prezes Citronex I sp. z o.o. Artur Toronowski: „W Siechnicach pod Wrocławiem posiadamy 40 hektarów, [...] produkujemy 10 tirów pomidorów dziennie. Chcemy na tym terenie stworzyć pierwsze 10 hektarów, a docelowo pomidory będą uprawiane na 100 hektarach”.

Sesja rady miejskiej

Przyszłość Bogatyni to „blok 11”

Podczas październikowego posiedzenia Rady Miejskiej w Bogatyni padło wiele ważnych informacji, a o istocie poruszonych spraw może świadczyć obecność na sesji dyrektorów Elektrowni i Kopalni Węgla Brunatnego Turów, a także prezesa spółki Citronex, która w połowie 2014 roku wybuduje pierwszą 10 ha szklarnię pod całoroczną uprawę pomidorów.

Na zaproszenie rady i burmistrza w sesji udział wzięli Dyrektor Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Elektrownia Turów pan Roman Walkowiak oraz Dyrektor Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. pan Cezary Bujak, a także Prezes Zarządu Spółki Citronex I pan Artur Toronowski. Zaproszeni goście przedstawili podczas swoich wystąpień najważniejsze informacje związane z bieżącą działalnością zakładów, a także podkreślali rolę i znaczenie nowej inwestycji w Elektrowni Turów.

Jak podkreślali obaj dyrektorzy, „blok 11” to inwestycja, która daje gwarancję funkcjonowania obu zakładów, a także zapewnia rozwój na dalsze lata dla Gminy Bogatynia. Elektrownia i kopalnia to dwa ściśle powiązane ze sobą zakłady. Można powiedzieć, że kompleks w Turowie to jeden „wielki organizm”.

Dyrektor Elektrowni Turów Roman Walkowiak zaprezentował harmonogram prac związanych z budową nowego bloku, a także omówił wszystkie aspekty związane z parametrami tej inwestycji. Poruszony zo-

stał również aspekt ekologiczny funkcjonowania nowego bloku, a także dyskutowano na temat wpływu obu zakładów na środowisko naturalne i otoczenie.

W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Kopalni Węgla Brunatnego Turów pan Cezary Bujak poinformował, że na dzień dzisiejszy w kopalni pracuje ponad 3100 osób i, jak dodał, zatrudnienie na pewno będzie spadać, niemniej jednak nie ma mowy o grupowych zwolnieniach. Największym wyzwaniem dla elektrowni i kopalni są koszty funkcjonowania obu zakładów, szczególnie w kontekście spadku cen energii elektrycznej na rynku hurtowym. Ta trudna sytuacja rynkowa zmusza oba zakłady do poszukiwania rozwiązań, które sprawią, że produkcja energii elektrycznej w Turowie będzie możliwa, a przede wszystkim opłacalna. To są największe wyzwania, przed którymi stoją nasze dwa największe zakłady. Do tego dochodzi również bardzo ważny aspekt związany z ochroną środowiska naturalnego i koniecznością spełnienia szeregu wymagań, które narzucają dyrektywy i normy unijne.

Sesja przebiegała w bardzo

przyjaznej atmosferze, a sami goście wielokrotnie podkreślali bardzo dobrą współpracę z samorządem.

Po wystąpieniach przedstawicieli Elektrowni Turów oraz Kopalni Węgla Brunatnego Turów głos zabrał pan Artur Toronowski, Prezes Spółki Citronex I, która zamierza wybudować w Bogatyni szklarnię do całorocznych upraw pomidorów, ogórków oraz pieczarek. W swoim wystąpieniu pan prezes podkreślił szczególny charakter swojej inwestycji, a także poinformował zebranych o tym, iż pilotażowy projekt w Gminie Siechnice zakończył się powodzeniem, a Spółka w dalszym ciągu rozwija swo-

ją działalność. Prezes Citronexu kilkakrotnie podkreślił swoją dobrą współpracę z Elektrownią Turów oraz Urzędem Miasta i Gminy w Bogatyni. Szczególnie podziękowania kierował do Rady Miejskiej za pozytywne rozpatrywanie wniosków, a także do burmistrza Andrzej Grzmielewicz oraz sekretarza Daniela Fryca za bezpośrednie zaangażowanie i pomoc w uzyskaniu niezbędnych decyzji i zezwoleń. Pan Prezes Artur Toronowski poczęstował wszystkie osoby zebrane na sali pomidorkami, które pochodzą bezpośrednio z uprawy w Siechnicach – każda osoba chwaliła walory smakowe i jakość produktów.



Dyrektor Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Cezary Bujak: „Kopalnia i Elektrownia są strategicznymi zakładami, dlatego musimy przykładać szczególną wagę, aby ich funkcjonowanie było efektywne [...] zatrudnienie w kopalni będzie spadać, niemniej zrobimy wszystko, żeby to było jak najbardziej racjonalne. Nie ma mowy o zwolnieniach grupowych [...] przyszłość kopalni to budowa bloku 11”.

Dyrektor Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Elektrownia Turów Roman Walkowiak: „Nowy blok energetyczny będzie miał moc ok. 500 MW [...] poprzedni przetarg został unieważniony z powodu zbyt wysokiej ceny [...] po 15 listopada poznamy nowe oferty, zainteresowanie budową nowego bloku jest duże. Nie ukrywam, że przygotowujemy się na każdy wariant - gdyby ponownie nie doszło do rozstrzygnięcia przetargu, możliwe, że przystąpimy do budowy bloku o mocy 1000 MW”.



W powtórny przetargu na budowę bloku 430-450 MW w Elektrowni Turów złożono trzy oferty. Najtańsza należy do Shanghai Electric, przy czym ma ona najniższe gwarantowane parametry techniczne – jak wynika z nieoficjalnych informacji portalu wnp.pl.

Otwarcie ofert odbyło się 15 listopada br. Budżet inwestora opiewa na 2,829 mld zł brutto. Oferty złożyły: Shanghai Electric Group (3,086 mld zł; 439,85 MW; sprawność 42,42%), konsorcjum Hitachi Power Europe oraz Budimeksu (3,997 mld zł; 450 MW; 43,4%), a także Doosan Power Systems (4,012 mld zł; 447,81 MW; 43,25%).



FOT. PGE GIEK S.A. - Elektrownia Turów

FOT. UMIG Bogatynia



QR kod z linkiem do wideo

O budżecie i planach na najbliższy okres

Rozmowa z Burmistrzem Miasta i Gminy Bogatynia Andrzejem Grzmielewiczem na temat przyszłorocznego budżetu, nowych inwestycji oraz relacji z Elektrownią Turów i Kopalnią Węgla Brunatnego Turów.

Panie Burmistrzu, proszę powiedzieć, jaki będzie przyszłoroczny budżet gminy? Jakie są główne założenia?

W tej chwili analizujemy wnioski i plany przygotowane w ciągu tego roku. W przyszłym roku musimy zmierzyć się z wieloma bardzo ważnymi zadaniami, m.in.: rozpoczęciem termomodernizację naszego szpitala, a także będziemy kontynuowali niezbędne prace przy szkole w Porajowie oraz remonty kanalizacji, również w Porajowie. Oczywiście w dalszym ciągu będziemy inwestować w drogi, chodniki. Przewidujemy również remonty świetlic wiejskich, a także wiele innych nowych zadań. Potrzeby są nieograniczone, a możliwości ograniczają się do planowanych dochodów, przewidujemy, że wyniosą one około 150 mln złotych. Jestem przekonany, że inwestycje realizowane przez Elektrownię i Kopalnię Turów oraz nowego inwestora – Spółkę Citronex – przyniosą ożywienie gospodarcze. Dzięki temu zyska nasz budżet, a także mieszkańcy.

W ostatnim czasie wiele mówi się również o tak zwanym „budżecie obywatelskim”. Pojawił się pomysł, aby mieszkańcy mogli zdecydować o tym, na jakie zadania będzie wydawana część pieniędzy z budżetu.

To bardzo dobry pomysł. Wielokrotnie mówiłem o tym, że to mieszkańcy najlepiej wiedzą, jakie są ich potrzeby. Aby „budżet obywatelski” mógł być właściwie realizowany potrzebne jest przeprowadzenie pilotażowego projektu. W tym miejscu chcę również dodać, że szczególnie ważny jest sprawiedliwy podział środków, a to wymaga opracowania czytelnych zasad oceny przedłożonych pomysłów, szczególnie pod kątem ich wpływu na społeczność osiedla, czy też sołectwa. Odkąd pełnię funkcję burmistrza odbyłem setki spotkań i tysiące rozmów z mieszkańcami. My realizujemy za-

dania i potrzeby mieszkańców w takim zakresie, w jakim pozwala na to nasza sytuacja budżetowa. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia.

Podczas jednej z ostatnich sesji rady mieliśmy możliwość wysłuchać wystąpień Dyrektorów naszych największych zakładów pracy oraz prezentacji przedstawionej przez nowego inwestora. Co takie spotkania oznaczają dla naszego samorządu?

Debata w samorządzie o przyszłości Miasta i Gminy Bogatynia jest koniecznością. Uważam, że to, co dzieje się w naszej „małej Ojczyźnie” jest sprawą najważniejszą i dobrze, jeżeli prowadzi się dyskusję z osobami, które mają ogromny wpływ na nasze otoczenie. Chcę podziękować panu Romanowi Walkowiakowi Dyrektorowi Elektrowni Turów oraz panu Cezaremu Bujakowi Dyrektorowi Kopalni Węgla Brunatnego Turów za przyjęcie zaproszenia na sesję oraz zaprezentowanie informacji o bieżącej sytuacji obu zakładów. To bardzo ważne, że wszyscy mówimy jednym językiem – zależy nam na tym, aby oba zakłady funkcjonowały jak najdłużej i jak najlepiej. Wszyscy mamy również świadomość zmian, które będą następowały, szczególnie w sferze poziomu zatrudnienia. Jestem przekonany, że deklaracja o braku planów masowej redukcji zatrudnienia jest tym, na co czekali wszyscy mieszkańcy, ale mamy świadomość, że pewne zmiany są nieuniknione, aby budowa „bloku 11” była przedsięwzięciem opłacalnym i możliwym do zrealizowania. Podczas sesji gościliśmy również pana Artura Toronowskiego, Prezesa Spółki Citronex I ze Zgorzelca. Jestem zadowolony, że po wielu miesiącach prac nad wnioskami nowego inwestora udało się doprowadzić do sytuacji, w której Spółka Citronex otrzymała wszelkie stosowne zezwolenia i już w przyszłym roku ruszy wielki projekt związany

z całorocznymi uprawami pomidorów, ogórków i pieczarek. To olbrzymia szansa dla setek ludzi, którzy czekają na nowe miejsca pracy.

Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało najnowszy ranking samorządowych wydatków na inwestycje. Bogatynia znalazła się na 11 miejscu w kategorii gmin miejsko-wiejskich. Jakie to ma znaczenie dla mieszkańców?

Głównym celem realizacji zadań inwestycyjnych jest poprawa jakości życia mieszkańców, a także zapewnienie właściwego rozwoju gminy. Przez ostatnie lata zainwestowaliśmy miliony złotych w remonty, budowę nowych obiektów, a także w odbudowę po powodzi. Dzięki temu zmieniamy nasze otoczenie i jestem przekonany, że te zmiany zauważają Mieszkańcy Miasta i Gminy Bogatynia. Pozycja w rankingu jest pewną oceną dotychczasowych działań, a dla mnie osobiście, motywacją do dalszej pracy. Czuję ogromną satysfakcję odczytując wyniki prezentowane przez zespół prof. Pawła Swianiewicza. Trzeba przy tej okazji powiedzieć, że wnioski przedstawione przez autorów rankingu wskazują jednoznacznie na ogromne spadki wydatków na inwestycje realizowanych przez polskie samorządy. Natomiast nasza Gmina w dalszym ciągu utrzymuje wysoką pozycję, którą udało się wypracować przez ostatnie siedem lat.

Ostatnie trzy lata to chyba najtrudniejszy okres w historii samorządu Miasta i Gminy Bogatynia. Największym wyzwaniem okazała się naprawa tego, co zniszczyła powódź, a także realizacja bieżących zadań związanych z funkcjonowaniem gminy w latach kryzysu gospodarczego. Czy można dziś powiedzieć, że Bogatynia stanęła na nogi?

To prawda. Nigdy nie sądziłem, że może spaść na nas tak wiele nieszczęść i problemów jednocześnie. Sytuacja związana z funkcjonowaniem samorządów w Polsce jest coraz trudniejsza, brakuje pieniędzy na oświatę, na ochronę

zdrowia, wiele czynników, od których jesteśmy niejako uzależnieni zmieniło się na niekorzyść, a na domiar złego 7 sierpnia 2010 roku spadł na nas ten straszny kataklizm. Przyznam, że zwyczajnie po ludzku straciłem „grunt pod nogami”, jak zobaczyłem tonące miasto i ludzi, którzy stracili wszystko – byłem załamany. Jednak w tym najtrudniejszym momencie zrozumiałem, że nie mogę się poddawać tej sytuacji, tylko muszę stanąć przed mieszkańcami, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i zrobić wszystko, aby odbudować to, co zabrała woda. „Nieszczęścia chodzą parami”, a kryzys gospodarczy, który dotarł do naszego kraju nieco później niż, w innych państwach sprawił, że nasza sytuacja była gorsza niż mogliśmy sobie wyobrazić. Dziś z nieskrywaną satysfakcją mogę powiedzieć, że zbliżamy się do dnia, w którym zakończymy odbudowę. Oczywiście nie obyło się bez problemów i to bardzo poważnych. Niemniej jednak potrafilismy pozyskać fundusze na odbudowę oraz pomoc dla najbardziej poszkodowanych rodzin. Niespełna miesiąc temu oddaliśmy 82 mieszkania, również niebawem zakończymy odbudowę ulicy Waryńskiego, a także ostatecznie uporamy się z pracami końcowymi przy 11 mostach. Dla mnie osobiście te zadania to nie tylko obowiązek gospodarza miasta, ale przede wszystkim sprawa honorowa, ponieważ obiecałem, że zrobię wszystko, aby odbudowa stała się faktem.

Przez kryzys i powódź nie zrealizowano wielu wcześniej szych planów. Odłożona w czasie została rewitalizacja bogatyńskiego Zalewu, od 2010 roku nie odbywają się Karbonalia, które stały się sztandarową imprezą miejską. Czy jest szansa na to, że w przyszłym roku te projekty znajdą swoje odzwierciedlenie w budżecie?

Nie wyobrażałem sobie sytuacji, w której mielibyśmy rewitalizować Zalew i organizować dni miasta, kiedy prawie 1200 rodzin boryka się z olbrzymimi problemami. To nawet nie była trudna decyzja – tak po prostu należało postąpić. W tym momencie chcę również powiedzieć o tym, że staraliśmy się o to, aby pomagać w pierwszej kolejności poszkodowanym rodzinom, a także o to, aby planować środki na odbudowę. Oczywiście w każdym roku realizowane były również nowe zadania w tych częściach gminy, które nie ucierpiały podczas powodzi – mam na myśli nowe świetlice, drogi i chodniki, boiska oraz wiele innych inwestycji i projektów. Niemniej jednak wracamy do pewnych planów sprzed powodzi – już niebawem rozpoczną się prace na bogatyńskim Zalewie i w pierwszej kolejności zaczniemy od czyszczenia zbiorników, uprządkujemy teren zalewu, a następnie zajmiemy się odtworzeniem rowu R1, którym woda z Zalewu przepływa i dostaje się do Miedzianki. To zadanie pochłonie prawie 6 milionów złotych – dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych wyniesie około 4,5 miliona. Jeżeli chodzi o Karbonalia to przyznam, że staram się o pozyskanie partnerów i sponsorów. Jeżeli uda się pozyskać dodatkowe fundusze, to niewykluczone, że zorganizujemy w przyszłym roku dni Bogatyni.



QR kod z linkiem do wideo



Fot. UMIG Bogatynia

82 nowe mieszkania

Długo oczekiwana i społecznie ważna inwestycja w Bogatyni dobiegła końca. 24 października br. trzy bloki wielorodzinne przy ul. Marii Skłodowskiej – Curie zostały przekazane do użytku. 82 rodziny poszkodowane w powodzi otrzymały klucze do swoich nowych mieszkań.

„Dzięki wysiłkowi wielu ludzi i instytucji oddajemy do dyspozycji zupełnie nowe, nowoczesne i wygodne mieszkania. Mieszkania, w których ciepło domowego ogniska pozwoli zapomnieć o traumatycznych momentach i przeżyć wiele szczęśliwych chwil” – tymi słowami uroczystość rozpoczęła skarbnik gminy Bogumiła Wysocka.

Dla wielu mieszkańców naszego miasta była to wyjątkowa i wzruszająca chwila. Wszyscy, którzy tego dnia otworzyli swoje nowe mieszkania wielokrotnie podkreślali, iż rozpoczyna się „nowy rozdział w ich życiu”.

„Mieszkania są funkcjonalne i przestrzenne. Duże okna

powodują, że są widne i naprawdę komfortowe”. „Bardzo piękne balkony, z widokiem na uroczy krajobraz. Będzie się nam tutaj dobrze mieszkać”.

W uroczystościach wzięli udział licznie przybyli goście, wśród nich: przedstawiciele BGK, samorządowcy, radni, duchowni oraz mieszkańcy. Przybyli goście byli pod ogromnym wrażeniem tej inwestycji:

„Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony jakością i wielkością tego przedsięwzięcia. Dzisiaj w Polsce nie buduje się mieszkań komunalnych i niestety w mniejszym stopniu pomaga się poszkodowanym, dlatego tym bardziej jestem dumny, że mieszkam w regio-



nie, w którym takie rzeczy się dzieją. Jest to dowód na to, że są jeszcze samorządy, które chcą pomagać biedniejszym” – Franciszek Kopeć Przewodniczący NSZZ Solidarność Regionu Jeleniogórskiego.

„Pragnę serdecznie pogratulować ukończenia budowy i oddania do użytkowania zespołu trzech budynków mieszkaniowych. Szczególne wyrazy uznania składam panu burmistrzowi oraz wszystkim pracownikom urzędu, zaangażowanym w to przedsięwzięcie. Za upór, wytrwałość oraz niezłomność w dążeniu do wyznaczonego celu, pomimo tak wielu niespodziewanych i niepomyślnych zdarzeń. Oddane mieszkania pozwolą w pewnej części zaspokoić zapotrzebowanie na lokale, ale przede wszystkim umożliwią rozpoczęcie nowego, spokojnego życia w komfortowych warunkach 82 rodzinom, które na skutek pamiętnej powodzi sprzed trzech lat utraciły, tak bardzo cenny, swój dom”. – Departament Usług Agencyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Po trzech latach zrealizowaliśmy to, co najważniejsze.

Dzisiaj oddajemy do użytku mieszkania dla najbardziej potrzebujących, jest to dla mnie sprawą zarówno i honorową, jak i też zadośćuczynieniem dla tych osób, które ucierpiały najbardziej”. – Andrzej Grzmielewicz Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł ponad 18 mln 900 tysięcy złotych. Gmina otrzymała pozytywną ocenę wniosku na dotację tego zadania z Banku Gospodarstwa Krajowego, dofinansowanie wynosi blisko 5 mln zł.

Mieszkania na parterze przystosowane są dla osób niepełnosprawnych. Zagospodarowany jest również teren wokół budynków: zaprojektowa-

no dwa duże parkingi, niskie nasadzenia i krzewy, oświetlenie oraz boksy śmietnikowe.

Inwestycja, którą zrealizowało Miasto i Gmina Bogatynia, pomimo problemów, które pojawiły się w trakcie budowy, należy do największych tego typu zadań realizowanych przez samorząd.



W obronie zwierząt

KONIEczna pomoc

Od kilku miesięcy w Bogatyni funkcjonuje małe schronisko dla koni oraz mniejszych zwierząt, a mieszkańcy sami organizują dla swoich podopiecznych pomoc i opiekę. Dziś zawiązali Fundację „Maja” i chcą rozwijać jej działalność tak, aby wszystkie pokrzywdzone przez los bezdomne i zagubione zwierzęta odnalazły swoje miejsce na ziemi.

Na pytania naszej Redakcji odpowiadają Tomasz Pilarski oraz Sławomir Babiarez, którzy wraz z trzema innymi osobami założyli Fundację „Maja” Schronisko dla koni.

Kto dziś tworzy Fundację Maja Schronisko dla koni?

Fundację tworzą: Tomasz Pilarski, Beata Babiarez, Sławomir Babiarez, Magdalena Bijowska oraz Mariusz...

Kto jeszcze działa w fundacji?

Wolontariusze - studenci i uczniowie, a także wielu życzliwych mieszkańców. Bardzo pomaga nam urząd miasta. Jesteśmy bardzo pozytywnie zdziwieni. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że urząd tak pojdzie do zagadnienia. Pan burmistrz jest również bardzo przychylny. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem wsparcia jakie otrzymaliśmy.

Jak to się stało, że w Bogatyni postanowiliście zbudować schronisko dla zwierząt?

Początek wszelkich działań wziął się z inicjatywy osoby, która, niestety, nie potrafiła poprowadzić spraw we właściwy sposób, a nawet dopuściła się zwyczajnych oszustw. Bazując na współczuciu wykorzystano dobroć ludzi, ale na szczęście tej osoby nie ma już w Fundacji Maja. To, co próbujemy stworzyć, powoli udaje się, dlatego, że pomaga nam wielu wspaniałych i odpowiedzialnych ludzi. Głównym celem, dla którego zdecydowaliśmy się na swój udział w tworzeniu Fundacji jest chęć nie-

sienia pomocy dla zwierząt niechcianych lub porzucanych. Prowadzimy również adopcje zwierząt, które u nas przebywają, dlatego Fundacja jest jak najbardziej właściwą formą do prowadzenia schroniska. Natomiast, wracając do historii, to trzeba powiedzieć, że konie trafiły do nas z transportu do rzeźni oraz Witki i ulokowane w zabudowaniach na terenie Tawerny. Do schroniska trafiają również psy i koty. Wszyscy mamy doświadczenie w opiece nad zwierzętami, ale i każdego dnia uczymy się czegoś nowego. Budowa Fundacji to bardzo trudne zadanie, ale nie niemożliwe. Jeżeli z wywiadem zapozna się ktoś kto w jakiś sposób chciałby nam pomóc to przyjmujemy taką osobę z otwartymi ramionami. Musimy oczywiście prowadzić pełną księgowość i we właściwy sposób dokonywać rozliczeń, dlatego poszukujemy obecnie księgowej.

Czy współpracujecie ze Schroniskiem dla zwierząt z Dłużyny? Czy chcecie tworzyć miejsce dla zwierząt, które będą potrzebowały pomocy?

Założenie było takie, że zwierzęta przebywają u nas do czasu znalezienia nowego domu, te dwa trzy tygodnie, ewentualnie do czasu znalezienia właściciela, bo czasami jest taka sytuacja, że pies ucieknie i on jeszcze nie jest wcale bezdomny. Jesteśmy na etapie wstępnym, jeżeli będą warunki, to będziemy starali się rozbudować naszą dzia-

łalność. Czasami otrzymujemy skargi od mieszkańców z pobliskich zabudowań, ale my naprawdę staramy się, aby działalność schroniska nie była dla nikogo problemem. Nie każdy lubi zwierzęta i my doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. Musimy w przyszłości znaleźć takie miejsce, gdzie można by było to wszystko rozwinąć. Jesteśmy trochę ograniczeni ze względu na umiejscowienie. Każde zwierzę, które będzie potrzebowało pomocy na pewno od nas ją otrzyma.

Wasze działania to nie jest tylko chęć niesienia pomocy zwierzętom, ale myślicie też o stworzeniu warunków do nauki jazdy czy zajęć dla osób niepełnosprawnych?

To wymaga przede wszystkim zapewnienia instruktorów i odpowiednich warunków. Chcielibyśmy, aby tak było, ale na to potrzeba jeszcze czasu. Niewykluczone, że w najbliższej przyszłości uda nam się na tyle rozwinąć działania Fundacji, że skorzystają na tym również osoby, które poszukują kontaktu ze zwierzętami. Współpracujemy z Domem Pomocy Społecznej z Opolna Zdroju. Przyjeżdżają do nas panowie do pracy i bardzo chętnie pomagają. Właściwie przyjeżdżają do nas w każdym tygodniu. Dla nich jest to również element terapii. Są bardzo zadowoleni, kiedy nas odwiedzają.

Przez ostatni czas wiele się zmieniło – zwłaszcza jeżeli

Fundacja Maja serdecznie zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą pomóc do bezpośredniego kontaktu i wizyty na terenie schroniska przy ul. Dąbrowskiego w Bogatyni. Wszystkie osoby chętne do wspierania działań mogą kontaktować się również telefonicznie pod odpowiednim numerem telefonu.

Zainteresowanych adopcją szczeniąt prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 75 77 25 383, 665 522 271 Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni lub bezpośrednio do pani Beaty Babiarez tel. 660 795 327.

W sprawach organizacyjnych oraz wolontariatu należy kontaktować się z panem Tomaszem Pilarskim pod nr tel. 797 578 363.

Fundacja Maja składa również gorące podziękowania wszystkim osobom, które na co dzień wspierają darami zwierzęta przebywające na terenie schroniska. Przede wszystkim podziękowania należą się przychodni weterynaryjnej Redvet, pani Marcie za opiekę weterynaryjną, Dyrektor MZGK pani Annie Fryc, panu Wiesławowi Bąk, panu Bartłomiejowi Graczyk, panu Sewerynowi Warsoczekiemu, panu Arturowi Ostrowskiemu, panu Pawłowi Balcerowi, Hurtowni Materiałów Budowlanych „k5”, Zakładawie Remontowo-Budowlanemu „Budrem”, panu Piotrowi Kaweckiemu, Ochotniczej Straży Pożarnej z Sieniawki, Sołtysom i wielu innym ludziom o wielkich sercach.

chodzi o kondycję zwierząt...

Tak to prawda. Dzięki naszym wspaniałym wolontariuszom, mieszkańcom i dobroczyńcom zwierzęta są zdrowsze, mają stałą opiekę i właściwe wyżywienie. Ich stan jest coraz lepszy. Szczególnie widać to po koniach, które do nas trafiły. Na początku były bardzo nieufne, a dziś są bardzo spokojne.

A doświadczenia, jeżeli chodzi o pracę z końmi, to nabywaliście wcześniej?

Cały czas nabywamy, każdego dnia uczymy się czegoś nowego. Konie są dla nas czymś nowym, wszystkiego trzeba się uczyć na temat opieki, pielęgnacji, jedzenia. Kupujemy specjalistyczne książki. Współpracujemy z Czechami.

Czego dziś potrzebuje Fundacja?

Wszystkiego. Materiałów do rozbudowy, siana, warzyw, paszy, karmy dla psów i kotów. Chcielibyśmy skierować również mały apel do mieszkańców, aby samodzielnie nie dokarmiali zwierząt, dlatego, że wszystkie są pod stałą opieką i nie mogą być przekarmione, bo to może im poważnie zaszkodzić – zwłaszcza, że każda osoba przynosi inny smakołyk. Prosimy o to, aby każdy kto chce dokarmiać zwierzęta robił to tylko bezpośrednio z opiekunami, którzy przebywają na terenie schroniska prawie cały czas.

Na pytania Redakcji odpowiadali Tomasz Pilarski oraz Sławomir Babiarez



Fot. UMIG Bogatynia

Fot. UMIG Bogatynia



„Obyśmy nigdy nie zapomnieli...”

11 listopada

11 listopada Bogatynia oddała hołd walczącym o wolną i niepodległą Polskę. Uroczystości upamiętniające wydarzenia sprzed 95 lat rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny w Kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Uroczyste obchody narodowych świąt w Bogatyni to już tradycja. Jednak tegoroczne uroczystości przebiegały w niezwyklej oprawie.

Po mszy świętej zebrani prowadzeni przez poczty sztandarowe oraz Orkiestrę Elektrowni Turów przemaszerowali do Parku im. Jan Pawła II, aby złożyć kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym chwalebne czyny walczących o niepodległość. Niezwykle widowiskowym oraz efektownym elementem tegorocznej parady była kawalkada konna i jeźdźcy ubrani w tradycyjne mundury ułańskie z okresu I wojny światowej.

Kolejnym punktem obchodów Święta Niepodległości była uroczysta akademicka w Bogatyńskim Ośrodku Kultury, podczas której okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Andrzej Grzmielewicz oraz zaproszeni goście. Oficjalne wystąpienia przeplatane były występami artystów z Opery Krakowskiej, którzy wykonali utwory o wydźwięku patriotycznym.

Święto było również okazją do wręczenia odznaczeń. Decy-

zją Zarządu Głównego Związku Sybiraków Srebrną Odznaką Honorową „za Zasługi dla Związku Sybiraków” otrzymał pan Bogdan Kulikowski. Aktu dekoracji z pomocą czcigodnych gości oraz burmistrza Andrzeja Grzmielewicza dokonała pani Irena Pop, członek Zarządu Głównego Związku Sybiraków, która w uzasadnieniu podkreślała wielkie oraz długoletnie zaangażowanie i pracę na rzecz Sybiraków.

Na zakończenie uroczystości burmistrz Andrzej Grzmielewicz wraz z Przewodniczącym Rady wręczyli okolicznościowe upominki mieszkańcom Bogatyni, którzy swoją młodość okupili walką o wolność.



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Niezwykle widowiskowym elementem tegorocznej parady była kawalkada konna. Cztery z sześciu koni należą do bogatyńskiej Fundacji „Maja”. Jeźdźcy ubrani w tradycyjne mundury ułańskie z okresu I wojny światowej.

Obchody Dnia Św. Huberta w Bogatyni

Darz Bór

Jak każdego roku, także i w tym, myśliwi z Bogatyni obchodzili święto swojego patrona - świętego Huberta. Tegoroczne uroczystości odbyły się 9 listopada i rozpoczęły się mszą świętą w Kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Multifunkcyjnym Centrum Trójstyku, gdzie zostali zaprzysiężeni nowi członkowie koła. Ślubowanie to pierwsza tradycyjna ceremonia, w której uczestniczy

myśliwi po uzyskaniu członkostwa Polskiego Związku Łowieckiego i wprowadza adeptów łowiectwa w krainę myśliwskich tradycji.

Myśliwi w dniu swojego święta otrzymali dyplomy

i drobne upominki w podziękowaniu za dotychczasową działalność oraz dbałość o środowisko naturalne, co jest wpisane w tradycję i kulturę łowiecką.

Obchody dnia świętego Huberta zakończyły się wspólną zabawą i degustacją potraw myśliwskich, a oprawę muzyczną zapewnił zespół Kramer.



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



QR kod z linkiem do video

Historie rodzinne zachować wspomnienia

Dzieje rodziny państwa Stankiewicz

O swojej historii rodzinnej opowiadają państwo Anna i Jerzy Stankiewicz. W swoim opowiadaniu wracają do czasów dzieciństwa i młodości, do miejsc, w których dorastali. Z wielkim entuzjazmem mówią również o swojej pracy zawodowej i działalności społecznej, ale również o tym, jak udało im się stworzyć długi, bo prawie pięćdziesięcioletni związek małżeński.

Dorastałem w cieniu meczetu

„Dorastałem w cieniu meczetu” - tak swoje opowiadanie rozpoczyna pan Jerzy. „Urodziłem się w 1940 roku na Podlasiu, w malutkiej tatarskiej wiosce Bohoniki, niedaleko Sokółki. Brzmi prawie jak bajka - śmieje się pan Jerzy. Ale moje życie w tamtych czasach bajki nie przypominało. Byłem najmłodszym dzieckiem z piątki rodzeństwa (trzech chłopców i dwie dziewczyny). Rodzice gospodarzyli na 15 hektarowym gospodarstwie odziedziczonym po moich dziadkach, które znajdowało się w bezpośrednim sąsiedztwie meczetu. W naszej wiosce od 300 lat żyli polscy Tatarzy, którzy pozostawali wierni muzułmańskiej tradycji i religii. Legenda głosi, że Tatarzy pojawili się w Bohonikach pod koniec XVII wieku. Wówczas to Jan III Sobieski darował wieś niejakiemu rotmistrzowi Olejewskiemu w zamian za wierną służbę. Olejewski walczył u jego boku przeciwko Turkom. I tak się królowi spodobał, że ten ponoć zawiózł go na Podlasie i po-

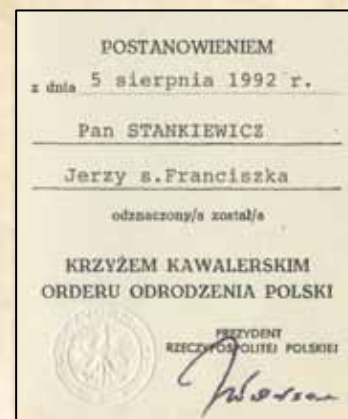
zwolił zabrać tyle ziemi, ile Tatar w ciągu jednego dnia objeździe konno. W rzeczywistości było inaczej. Gdy hetman Jan Sobieski rozbił armię turecką pod Chocimiem, „przygarzył” Tatarów niezadowolonych ze służby u Turków i nadał im te tereny w zamian za zasługi dla Korony, a powód był bardzo prozaiczny - zabrakło mu pieniędzy na żołd dla nowych wojsk. W ten sposób w podlaskich wsiach osiedlili się tatarscy dowódcy ze swoimi żołnierzami. Będąc w tamtych okolicach koniecznie trzeba zobaczyć drewniane meczety, spacerować się po mizarach - starych tatarskich cmentarzach oraz odwiedzić Muzeum Regionalne w Sokółce, w którym zgromadzono dekoracyjne tkaniny z wersetami Koranu. Przez okoliczne miejscowości prowadzą dobrze oznakowane dwa Szlaki Tatarskie (Duży - 54 km i Mały - 19 km). Zachęcam wszystkich do odwiedzenia tamtych stron. Spokojne, ciche wioski ożywają się podczas świąt: jesiennego Ramadan Bajram i zimowego Kurban Bajram, gdy zjeżdżają się

wierni z całej Polski. Zarówno w Bohonikach, jak i w pobliskich Kruszynianach istnieje możliwość zamówienia posiłków typowo tatarskich, przygotowywanych w tradycyjny sposób przez tatarskie gospodynie, których smak przywołuje marzenie o bezkresnych krajinach Wschodu. To taka egzotyka, tyle że nasza, swojska. To wszystko można zobaczyć i poczuć na Podlasiu. Często wracam wspomnieniami do czasów mojej młodości, którą tam spędziłem. Do tamtych smaków, zabaw. Dorastałem w atmosferze tolerancji, zrozumienia i akceptacji różnorodności, a tatarski epizod przywołuje niejedną ciekawą historię. Dziś gospodarstwo w Bohonikach jest dalej w rękach naszej rodziny, a ja chętnie odwiedzam tamte strony. Niestety, lata mojego dzieciństwa przypadły na czas wojny i ciężkich lat powojennych. To bardzo zmieniło życie naszej rodziny. Ojciec umarł jak miałem 4 lata, siostrę wywieziono na roboty do Niemiec, a moich braci długo prześladowano za przynależność do Armii Krajowej, która była czymś, co z góry eliminowało całą rodzinę z życia społecznego. Jako dziecko musiałem pracować na gospodarstwie jak dorosły mężczyzna. To była ciężka praca. I choć po ukończeniu szkoły podstawowej, z pomocą jej kierownika, dostałem się do liceum pedagogicznego w Sokółce, to nie starczało ani czasu, ani siły na kontynuację tej nauki. Po zaliczeniu dwóch lat, przerwałem kształcenie. Ale na szczęście z biegiem czasu sytuacja unormowała się. Z Niemiec wróciła moja siostra, a i starszy brat osiadł na stałe na gospodarce. Nie było już tak ciężko, ale za to coraz ciałniej-

Miałem 19 lat i niesamowitą ciekawość świata, a wtedy dużo słyszało się o ziemiach odzyskanych. Do mnie wiadomości docierały z pierwszej ręki, bo tutaj w Porajowie mieszkała już moja siostra, której mąż pracował w Turowie. Nie miałem więc co się zastanawiać. Tu oferowano pracę, mieszkania, no i miałem się gdzie zaczepić. Był 1959 rok, gdy pierwszy raz stanąłem na tutejszej ziemi. Dziś z perspektywy czasu wiem, że podjąłem dobrą decyzję. Oczywiście, że tęskniłem za Bohonikami, za najbliższymi, tam pozostawionymi. Szybko podjąłem pracę. Najpierw przez kilka miesięcy pracowałem w PSS w Bogatyni, później w Sowi, ale też krótko, bo dostałem powołanie do wojska do Skwierzyny. To miejscowość na trasie pomiędzy Zieloną Górą a Gorzowem Wielkopolskim. Wojsko wspominam bardzo miło. Poznałem dużo wspaniałych ludzi, ale najważniejsze, że właśnie będąc w wojsku poznałem moją małżonkę Annę. To było 6 stycznia 1962 roku, była zima i trzaskający mróz, a my, czyli ja i koledzy z wojska wybraliśmy się na zabawę do domu kultury” - z uśmiechem opowiada pan Jerzy.

Miłość na odległość

„Miłość na odległość. Tak w jednym zdaniu mogę powiedzieć o pierwszych latach naszej znajomości - mówi pani Anna - wtedy 6 stycznia 1962 roku wybrałam się na zabawę z koleżankami. Już w szatni, gdy zobaczyłam, ile wisi żołnierskich płaszczy na wieszakach, chciałam się wrócić do domu. Stchórzyłam po prostu, a że nigdy nie należałam do przebojowych i odważnych dziewczyn, chciałam stamtąd uciec. Dziś mogę powiedzieć, że na szczęście zostałam, bo los postawił na mojej drodze życia Jurka, dobrego człowieka i wiem, że miałam ogromne szczęście przeżyć prawie 50 lat z takim mężczyzną.” - dodaje pani Anna. „Urodziłam



się w 1946 roku w Niemczech w Kassel, dokąd moi rodzice wyemigrowali w czasie wojny. Miałam kilka miesięcy, gdy rodzice powrócili w swoje rodzinne strony do Skwierzyny, gdzie mieszkali moi dziadkowie. Tam już urodziło się moje rodzeństwo, siostra i brat. Wiedliśmy zwyczajne życie. Rodzice pracowali na państwowych posadach. Miałam 16 lat, gdy poznałam Jurka. Wtedy na zabawie od razu mi się spodobał. Mówią, że „za mundurem panny sznurem” i to prawda. Przez trzy lata pisaliśmy do siebie listy, a moje życie biegło od spotkania do spotkania, od listu do listu, nie było przecież telefonów, maili, ale jakie listy się wtedy pisało. Rodzicom nie podobało się to z początku, twierdzili, że jestem za młoda. Zresztą starali się o wyjazd do Niemiec, a ja się sprzeciwiałam, mówiłam, że nigdzie nie pojedę. Jednak, gdy w wieku 19 lat powiedziałam im, że wychodzę za mąż, przestali protestować. Pobraliśmy się 20 lutego 1965 roku.”

Tam gdzie mąż, tam i żona

„Po wyjściu z wojska wróciłem do Porajowa, chociaż ciężko było zostawić Anię w Skwierzynie, ale cóż było robić, ona chodziła jeszcze do szkoły, a ja tu miałem pracę. Pisaliśmy do siebie codziennie, tak przez trzy lata. Na szczęście czas szybko leciał. Po ślubie i małym przyjęciu u rodziców Ani, w Skwierzynie, przyjechaliśmy do Porajowa. Zamieszkaliśmy u mojej siostry. Po roku na świat przyszedł nasz pierwszy



Rok 1965 - Państwo Stankiewicz zawierają związek małżeński.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE PAŃSTWA STANKIEWICZ.

syn Robert, a po kolejnym półtora roku Andrzej. Z biegiem czasu przeprowadziliśmy się do własnego lokum, w którym mieszkamy do dziś. Tu w Porajowie mieliśmy lepsze perspektywy, bowiem rozpoczynała się budowa Elektrowni Turów, a co za tym idzie, było łatwiej o dobrą pracę. Z początku zatrudniłem się w jednej z firm budujących elektrownię, a z biegiem czasu podjąłem pracę w elektrowni, gdzie pracowałem 40 lat, odchodząc w czerwcu 2005 roku na emeryturę – wspomina pan Jerzy – Cieszę się, że moja małżonka mi zaufała i zgodziła się na przyjazd tu w nieznaną, pozostawiając swoich najbliższych. Wiem, że nie było jej łatwo,

sam przecież musiałem podejmować podobne decyzje. Cieszę się, że dziś za pośrednictwem naszej lokalnej gazety mogę podziękować oficjalnie mojej małżonce za te wszystkie decyzje, które podejmowała, a które sprawiały, że mogłem się realizować zarówno zawodowo, jak i udzielać społecznie. Aniu dziękuję Ci z całego serca – dodaje pan Jerzy.

Sztuka kompromisu

„Sztuka kompromisu to bardzo ważna umiejętność w życiu we dwojkę – mówi pani Ania. Wiem, że spokój, pogoda ducha i rodzina to najważniejsze rzeczy na świecie. Dlatego wtedy, gdy mój mąż ciężko pracował, ja starałam się mu pomóc, bo wiedziałam, jakie to dla niego ważne. Przejęłam więc większość obowiązków domowych i skupiłam się na wychowaniu dzieci i dbaniu o dom. Myślę, że to na głowie kobiety spoczywa obowiązek stworzenia ciepła rodzinnego, do-

mu, do którego chce się wracać jego domownikom. O tak, potwierdzam” – mówi pan Jerzy. – Dzięki mojej żonie mogłem kontynuować naukę, działać społecznie i pracować zawodowo, a w domu być przysłówowym gościem. Gdyby nie jej zaangażowanie, nasze życie rodzinne nie byłoby tak harmonijne” – dodaje pan Jerzy.

Jeśli się kocha swoją pracę. . .

„Jeśli się kocha swoją pracę to tak, jakby się nie pracowało – śmieje się pan Jerzy. – Miałem to szczęście, że bardzo lubiłem swoje życie zawodowe, a praca przynosiła mi dużo satysfakcji. Szczęście miałem także do szefów. Przez te 40 lat pracy zawodowej los stawał na mojej drodze samych dobrych ludzi. Moim pierwszym szefem był Zygmunt Łątka, którego wspominał niezwykle miło. To u niego zaliczałem pierwsze egzaminy i dostałem pierwszą podwyżkę. Niezwykle serdecznie wspominał również pozostałych szefów. To od nich czerpałem wiedzę i pod ich okiem zdobywałem doświadczenie. Zaczynałem jako pomocnik palacza na bloku 5-6, zdobywając kolejne progi awansu zawodowego.

Z biegiem czasu zostałem kierownikiem. Było to dla mnie ogromne wyróżnienie, ale i wyzwanie. Starałem się być dobrym przełożonym i chyba udało mi się to osiągnąć, bo moi współpracownicy

okazywali mi sympatię i darzyli zaufaniem. Dobry szef musi być czasem spowiednikiem, trochę doradcą, a czasem negocjatorem. W mojej, nazwijmy to karierze zawodowej właśnie tak starałem się postępować. Ceniłem sobie to, że ktoś jest ze mną szczery, że chce słuchać moich rad i choć czasem bywało ciężko, to było to, co dawało mi siłę do dalszego działania. Praca pochłaniała mnie bardzo, ale znajdowałem jeszcze czas na działalność społeczną. Byłem radnym Miasta i Gminy Bogatynia przez dwie ostatnie kadencje przed rokiem 1989. Jestem dumny z tego, że będąc radnym w tamtych czasach działałem jako człowiek bezpartyjny. Zresztą nigdy nie należałem to żadnej partii, nawet tej jedynej słusznej w tamtych czasach. Swoją energię kierowałem także na działalność w naszej miejscowej parafii. Moje zaangażowanie w tak wiele spraw było bardzo często doceniane. Dziś szuflada z dyplomami, wyróżnieniami czy podziękowaniami jest prawie pełna. Są tam medale i pochwały zarówno resortowe, państwowe, jak i kościelne. Jednym z wielu cennych dla mnie wyróżnień jest jubileuszowy medal z okazji XX-lecia Diecezji legnickiej 1992-2012 nadany przez Biskupa Legnickiego w uznaniu zasług i za aktywny udział w życiu Kościoła Legnickiego oraz dobroczynne wspieranie dzieł ewangelizacyjnych. Odnaczenie to odbierałem w Krzeszowie w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w tamtym roku. Było to dla mnie niezwykle przyjemne wydarzenie. Do innych, równie ważnych, należą także: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsę, Złota i Srebrna Odznaka Zasłużony dla Energetyki, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia Polski Ludowej, Odznaka Zasłużony dla Miasta i Gminy Bogatynia, Odznaka Za Zasługi dla Województwa Jeleniogórskiego. Wyobrażałem sobie, że jak prze-



dę na emeryturę, to będę miał bardzo dużo wolnego czasu. Ale z moim charakterem nie mogłem usiedzieć na miejscu. Wraz z kilkoma mieszkańcami naszego Porajowa postanowiliśmy reaktywować tutejszy Klub Seniora. Zrobiliśmy zebranie, ustaliliśmy kierunki działania, napisaliśmy statut i wybraliśmy zarząd, a po załatwieniu wszystkich formalności, przystąpiliśmy do pracy. Działamy już od 2009 roku zrzeszając ponad 50 osób. Członkowie klubu obdarzyli mnie zaufaniem i wybrali na prezesa. To dla mnie ogromne wyróżnienie, staram się więc nie zawieść ich zaufania. Wiem, że we wszelkich działaniach mogą liczyć na ich wsparcie. Szczególnie podziękowania należą się pani Irenie Pieniak, Stefani Golec czy też Krystynie Raszkowskiej. Korzystając z okazji dziękuję im serdecznie, a wszystkim członkom naszego klubu życzę dużo zdrowia i wszystkiego co najlepsze” – dodaje pan Jerzy.

Na zawsze razem

„Dziś celebруем każdą chwilę spędzoną razem starając się pielęgnować tradycje rodzinne. Nasze dzieci usamodzielniały się, a nasze wnuki Julia i Marcin to nasza największa pociecha. Dziś są już na studiach we Wrocławiu, ale zawsze o nas pamiętają. To dla nas bardzo ważne. W naszym życiu zawsze rodzina jest na pierwszym miejscu” – dodają z uśmiechem państwo Stankiewicz.



Redakcja Biuletynu „Bogatynia” składa państwu Stankiewicz serdeczne podziękowania za przekazane informacje i poświęcony czas niezbędny do opracowania tego materiału oraz życzy kolejnych wielu lat przeżytych wspólnie w zdrowiu i szczęściu.



Fot. UMIG Bogatynia

Gmina przyjazna Seniorom

„Wesołe jest życie staruszką”

Październik to miesiąc, w którym swoje święto obchodzą wszyscy Seniorzy. Światowy Dzień Seniora jest okazją do organizowania wspólnych spotkań. W uroczystościach uczestniczyli: władze samorządowe, osoby współpracujące z klubami i radami osiedlowymi oraz zaproszeni goście.

Tego typu spotkania są doskonałą okazją do wspólnej zabawy i integracji. Skłaniają do wspomnień, wymiany doświadczeń i podzielenia się swoimi problemami. Pomagają seniorom nie tylko się rozwijać, ale również przeżywać

drugą młodość. Dlatego coraz częściej organizowane są rozmaite formy aktywizacji osób w podeszłym wieku: warsztaty, szkolenia, kursy czy koła zainteresowań.

W naszej gminie świętowało w: RO nr 1, RO nr 4, RO nr

7, Klubie Seniora w Porajowie, Klubie Seniora Działoszyn, Górnicy Klub Seniora, KGW Markocice oraz w Klubie Seniora przy Radzie Osiedla nr 6 w Zatoniu.



Fot. Klub Seniora w Działoszynie

Klub Seniora w Działoszynie



Fot. Klub Seniora w Działoszynie



Klub Seniora w Porajowie



Fot. UMIG Bogatynia



Górnicy Klub Seniora



Fot. UMIG Bogatynia



KGW Markocice



Fot. UMIG Bogatynia



Rada Osiedlowa nr 4



Fot. UMIG Bogatynia



Klub Seniora przy RO 6



Fot. UMIG Bogatynia



Rada Osiedlowa nr 7



Fot. UMIG Bogatynia



Rada Osiedlowa nr 1



Fot. UMIG Bogatynia



VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenkarzy Dojrzałych

Śpiewający Seniorzy

7 listopada 2013 r. powitaliśmy gości i publiczność Międzynarodowego Festiwalu Piosenkarzy Dojrzałych „Śpiewający Seniorzy”. Już po raz ósmy mieliśmy przyjemność zaprosić wykonawców z terenu „Małego Trójkąta” – Hradka nad Nysą, Zittau, Bogatyni oraz dawnego województwa jeleniogórskiego do wykonania wokalnych prezentacji scenicznych.

Festiwal muzycznie rozpoczęła Zakładowa Orkiestra Dęta z KWB Turów pod batutą Pana Jerzego Bzowskiego. W zmaganiach konkursowych wzięły udział osoby, dla których śpiew to pasja wypełniająca wolne chwile, pozwalająca na wspólne spotkania i czynne uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej. Uczestnicy propagując amatorską działalność artystyczną podarowali publiczności chwileczkę zapomnienia, prezentując utwory o tematyce ludowej i folkowej. Usłyszeliśmy kresowe i lwowskie brzmienia, czasami gdzieś zasłyszane, a częstokroć już zapomniane, a nawet nieznanie współczesnemu pokoleniu. Podczas Festiwalu, specjalnie dla publiczności, przeprowa-

dzone zostały konkursy „Zgaduj Zgadula”, których laureaci otrzymali upominki rzeczowe. Międzynarodowy charakter Festiwalu stanowił prawdziwą mozaikę kulturową, a przede wszystkim był ważnym elementem integracji oraz współpracy transgranicznej. W VIII Międzynarodowym Festiwalu Piosenkarzy Dojrzałych „Śpiewający Seniorzy” wzięło udział ponad 200 wykonawców, zaś łącznie gościliśmy około 350 widzów. Prezentacje sceniczne oceniało jury w składzie: Mirosława Wójcicka – gość specjalny, wokalistka, Bożena Mazowiecka - Przewodnicząca Jury - Kierownik Bogatyńskiego Ośrodka Kultury Domu Kultury w Zatoniu, Jerzy Bzowski – Kapelmistrz Zakładowej

Orkiestry Dętej KWB Turów w Bogatyni, Zygmunt Gosk – Przewodniczący Rady Osiedla nr 1, Andrzej Lipko - Wiceprzewodniczący Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Dokładną listę laureatów znajdują Państwo na stronie www.bok.art.pl.

Podczas obrad Jury widzowie obejrzeli recital Pani Mirosławy Wójcickiej z Kozienic oraz program kabaretowy w wykonaniu członków Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bogatyni, którego opiekunem jest Pani Zofia Werżanowska.

Organizator Festiwalu: Bogatyński Ośrodek Kultury.

Sponsorzy: Urząd Miasta i Gminy Bogatynia, PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział KWB Turów, Rada Osiedla nr 1 w Bogatyni. Składamy serdeczne podziękowania. Patronat honorowy: Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia.



Fot. UMKG Bogatynia



Fot. UMKG Bogatynia



Fot. UMKG Bogatynia



Fot. BOK



Fot. UMKG Bogatynia



Spektakl komediowy w BOKu

„Boeing Boeing”

We wtorek 8 października w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury odbył się wspaniały spektakl komediowy z Wrocławskiego Teatru Komedia pt.: „Boeing Boeing”.

Sztuka to komedia sytuacyjna autorstwa francuskiego dramaturga Marca Camolettiego. W 1991 roku została wpisana do księgi Guinnessa za rekordową ilość wystawień – 17 500 w 55 krajach świata! „Boeing Boeing” opowiada historię Maksa i jego narzeczonych, wszystkie są stewardesami. Każda z nich sądzi oczywiście, że to ona jest tą jedyną. Dzięki precyzyjnej organizacji i pomocy niezawodnej, choć niestroniącej od sarkastycznych

uwag służącej, Maksowi zawsze udaje się skoordynować wizyty kolejnych narzeczonych. Oczywiście do czasu...

Podczas spektaklu zachwycona i uśmiechnięta publiczność, nieustanną burzą oklasków dziękowała za wspaniały spektakl! „Boeing Boeing” w Bogatyni obejrzało ponad 400 widzów! Niebawem kolejne, bogatyńskie spotkania z teatrem. Już dziś zapraszamy na znakomite spektakle do Bogatyńskiego Ośrodka Kultury!



Narodowe Święto Niepodległości

Koncert zespołu „Pod Budą”

W niedzielę 10 listopada w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury odbył się koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Bogatyńska publiczność miała niepowtarzalną przyjemność przenieść się do magicznego Krakowa – zabrał ich tam Andrzej Sikorowski i zespół „Pod Budą”.

Koncert, który odbył się w Bogatyni to prawdziwy muzyczny smakołyk...z miasta, gdzie księżyc nosi się w butonierce, magia zagląda z każdego rogu, a w czarowanych uliczkach stukot kopyt odbija się echem, wraz z najpiękniejszą poetycką muzyką! Wypełniona sala widowiskowa przyjęła artystów gromkimi bra-

wami i ogromną dawką ciepła i radości. Patronat honorowy nad koncertem objął Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia Andrzej Grzmielewicz.

Wszystkie drogi prowadzą do Bogatyńskiego Ośrodka Kultury, dlatego już dziś zapraszamy na kolejne niezapomniane spotkania ze sztuką!



Wspaniała i kolorowa zabawa

Wystawa dyń i bal przebierańców

Otwarcie wystawy dyń i zabawa przebierańców to imprezy, które odbyły się 31 października w Bogatyńskim Ośrodku Kultury – Dom Kultury w Zatoniu.

Pierwsza edycja wystawy, która skierowana była do wszystkich mieszkańców naszej gminy, przyciągnęła wielu chętnych. Twórcy halloweenowych lamppionów wykazali się zdolnościami plastycznymi, talentem, jak również imponującą wyobraźnią. Wspólnie, całymi rodzinami, czy też indywidualnie tworzyli przepiękne kompozycje, wycinając lub malując najdziwniejsze kształty. Otwarcie ekspozycji przepięknych dyń ogrodowych i dyń przygotowanych z rozmaitych materiałów plastycznych podkreśliło charakter zabawy przebierańców, na którą przybyli wraz z rodzicami najmłodsi mieszkańcy oraz dzie-

ci i młodzież szkolna. Wszyscy uczestnicy imprezy obdarowani byli słodkim poczęstunkiem w postaci tortu przygotowanego przez członków Stowarzyszenia Koła Gospodyń „Amary-

lis” oraz fontanną czekoladową z owocami. Nie zabrakło również ciekawych konkursów i zabaw, za które dzieci otrzymywały słodycze. Wszyscy bawili się wspaniale i już dziś serdecznie zapraszamy na kolejne imprezy organizowane przez naszą placówkę.



Bogatyński Ośrodek Kultury

Twórczość Niepełnosprawnych

W poniedziałek, 28 października 2013 r., o godz. 15.00 w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury, rozpoczął się VII Międzynarodowy Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych. Gościem specjalnym tegorocznego Festiwalu był niepełnosprawny artysta malarz Pan Jerzy Omelczuk.

W Festiwalu udział wzięły osoby niepełnosprawne z domów opieki, ośrodków, pracowni artystycznych z Polski oraz Niemiec. Na scenie ujrzeliśmy niecodzienne przedstawienia teatralne oraz prezentacje wokalne. Obejrzeliliśmy wystawę twórczości plastycznej i rękodzieła artystycznego, która stanowiła nierozłączną część Festiwalu. Uroczyste, pełne kulinarne niespodzianek chwile oraz zewsząd płynąca życzliwość wypełniły ten, niebywale oczekiwany, a przez to szczególnie dzień w roku.

Ideą przeglądu jest aktyw-

wizacja twórcza, promowanie twórczości osób niepełnosprawnych oraz wymiana doświadczeń pedagogicznych, terapeutycznych i kulturalnych placówek sprawujących pieczę nad ich rozwojem artystycznym. Jednak fundamentalny cel stanowi integracja osób niepełnosprawnych ze środowiskiem lokalnym i nawiązanie współpracy przygranicznej placówek i organizacji pracujących na rzecz krzewienia idei zrównywania szans.

Wyjątkowość Festiwalu, to przede wszystkim piękno i wrażliwość osób niepełno-

sprawnych, to czas i moment, kiedy oczekują wyjścia na scenę...i ta niezapomniana chwila, gdy śpiewają, a szczęśliwa publiczność wtóruje im głośno, bije brawa i uśmiecha się spoglądając ze wzruszeniem. Wszystko to, co piękne, pozostaje w sercach, w oczekiwaniu na kolejny, wyjątkowy Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych.

Sponsorzy: Urząd Miasta i Gminy Bogatynia, PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział KWB Turów, Rada Osiedla nr 1 w Bogatyni, Pan Andrzej Lipko, Bukieciarnia „Róża”, Stowarzyszenie Silne Kobiety Bogatyni. Składamy serdeczne podziękowania.

Patronat honorowy: Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia.

Festiwal, to impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz imprez Bogatyńskiego Ośrodka Kultury i z roku na rok obejmuje coraz szerszy krąg uczestników. Tak więc-do zobaczenia za rok!



Kształtowanie świadomości ekologicznej

Wszyscy powinni mieć świadomość, że ochrona i kształtowanie środowiska, w którym żyjemy, jest koniecznością, a zatem podstawowym obowiązkiem każdego człowieka jest przekazywanie tych wartości następnym pokoleniom.

Od najwcześniejszych lat należy rozpocząć już kształtowanie właściwej postawy człowieka wobec środowiska. Dziecko w wieku przedszkolnym wchodzi w aktywne relacje ze swoim społecznym i przyrodniczym środowiskiem, nawiązuje żywy i silny kontakt z przyrodą. Jest gotowe do jej poznawania i ochrony. Odkrywanie przyrody, przeżywanie jej piękna i bogactwa, stwarzanie warunków bezpośredniego kontaktu z nią zapewnia dziecku biologiczny rozwój. Dlatego należy dostarczać dziecku możliwości poznawania przyrody poprzez aktywny i bezpośredni kontakt z nią i jej zjawiskami. W przedszkolu jest wiele okazji do kształtowania u dzieci wrażliwości ekologicznej.

Dziecko powinno obserwować, badać, eksperymentować. Uwrażliwienie dzieci na piękno i konieczność ochrony przyrody sprawia, że właściwie reagują na nieodpowiednie zachowanie się innych osób w stosunku do naturalnego środowiska.

Wiele wrażeń i niezapomnianych przeżyć dostarczają dzieciom wycieczki do różnych miejsc w celu poznania różnych biocenoz. Bezpośredni kontakt z przyrodą w czasie wycieczek powoduje, że dzieci zadają pytania na temat poznawanych ekosystemów, zjawisk przyrodniczych, zwracają uwagę na przejawy dewastacji przyrody, zbierają ciekawe obiekty przyrodnicze, które można wykorzystać jako środki dydaktyczne do zajęć i zabaw.

W związku z wejściem w życie znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, zrealizowana została w gminie Bogatynia kampania informacyjna m.in. w placówkach oświatowych (przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach średnich) pn. „Bogatynia-mamy rady na odpady”. Szkolenia i zajęcia przeprowadzili przedstawiciele firmy Zielony-Punkt.co – Business Communication Group sp. z o.o. z Piły w partnerstwie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Zagospodarowania Przemysłowego Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni. Dzięki staraniom gmina Bogatynia otrzymała dofinansowanie na przeprowadzenie kampanii z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Spotkaniom towarzyszył wyjątkowy entuzjazm – zarówno wśród młodzieży, jak i u dzieci, które znakomicie poradziły sobie z przygotowanym dla nich quizem.

Dzieci w przedszkolach zostały zaznajomione z kwestią segregacji odpadów i jej istotną rolą w życiu codziennym. Przedszkolaki z zainteresowaniem, aktywnie uczestniczyły w prelekcji i chętnie odpowia-



dały na zadawane im pytania. Wykazały się również sporą wiedzą teoretyczną, jak i praktyczną na temat segregacji odpadów.

Celem spotkania było podniesienie wśród najmłodszych poziomu wiedzy z dziedziny ekologii i ochrony środowiska, a w szczególności znaczenia prawidłowego sposobu postępowania z odpadami w gospodarstwach domowych.

W ramach edukacji ekologicznej kolejnym krokiem, mającym na celu kształtowanie postaw proekologicznych było zwiedzanie składowiska odpadów komunalnych w dniach 17 i 19 września 2013 r. przez dzieci z grupy II i IV z Przedszkola nr 6 w Bogatyni. Wycieczka była niecodziennym przeżyciem dla przedszkolaków. Dzieci dowiedziały się, jak zmniejszyć strumień odpadów przekazywanych na składowisko poprzez wysegregowanie w gospodarstwach domowych odpowiednich frakcji odpadów.

Motywuujący jest fakt, iż najmłodsze pokolenie wyraża tak duże zainteresowanie sprawami związanymi z ochroną środowiska. Gdy człowiek, już jako dziecko, pozna problematykę gospodarki odpadami oraz jej znaczenie dla ekosystemu, to wówczas kształtuje się zupełnie inny stosunek do środowiska. Jednakże należy pamiętać, aby nabywanie wiedzy o otaczającym nas środowisku naturalnym dokonywało się poprzez odkrywanie, po-

znawanie i działanie w najbliższym otoczeniu.

Bezpośrednie zetknięcie dziecka z przyrodą wywołuje u niego chęć aktywnego działania dla niej, a także budzi uczucia opiekuńczości i przyjaźni wobec świata roślin i zwierząt. W ramach akcji „Przedszkolaki pomagają konikom” dzieci z Przedszkola nr 6 w Bogatyni odwiedziły schronisko dla koni Fundację „Z Gracją” i przekazały na ręce opiekunów schroniska długo zbierane pieniądze oraz smakołyki dla koników. Każdy z przedszkolaków mógł nakarmić wybranego przez siebie konia.

Te niezwykle chwile w życiu małych przedszkolaków uwieczniono na fotografiach, które z całą pewnością będą stanowić ponadczasową pamiątkę. Postanowiliśmy je Państwu przedstawić i jednocześnie pochylić czoła przed naszymi miłośnikami. Podjęta przez dzieci i ich opiekunów inicjatywa zasługuje na duże uznanie. Żywiemy nadzieję, że w przyszłości jeszcze wiele razy uda się przeprowadzić podobne akcje.

Cóż można powiedzieć, kiedy młodzi ludzie w sposób tak dojrzały podchodzą do problemu, jakim jest opieka nad bezdomnymi i schorowanymi zwierzętami. Niewątpliwie pomagać trzeba, a nasi najmłodszy mieszkańcy dali przykład innym, w jaki sposób powinno się to robić.

mgr Monika Nawrot-Wydział Ochrony Środowiska i Zagospodarowania Przemysłowego



Publikacja dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Kto jak segreguje?

Pokaż mi swój śmietnik...

...a powiem Ci kim jesteś! Sytuacje z czasów kultowej komedii Barei „Alternatywy 4”, kiedy to Roman Wilhelmi z wielkim zaangażowaniem i nieocenioną cierpliwością zaglądał ludziom przez okna do mieszkań, kontrolował moralność, kolor zastanek w oknach oraz treść korespondencji, nie koniecznie muszą sprawać się do metod weryfikacji zbiorowej odpowiedzialności przy segregacji odpadów w blokach.

Wielu z nas ma dzisiaj wątpliwości, co do formy i organizacji zbiórki odpadów w budynkach wielorodzinnych. Czy są uzasadnione? Niekoniecznie! Przedstawiamy Państwu ogólne rady, jak segregować i wyrzucać odpady w blokach.

Załóżmy, że mieszkamy we wspólnocie. Nawet jeśli wszyscy lokatorzy zadeklarują, że będą segregować odpady, to część z nich – z różnych powodów – nie będzie tego robić. W tej sytuacji ciężko jest wskazać palcem na winnego. Dlatego, żeby uniknąć takiej inwigilacji, zwanej zbiorową odpowiedzialnością, jak sprzed dwudziestu lat, należy w sposób optymalny (głównie leży to w gestii zarządców nieruchomości) umożliwić mieszkańcom swobodny i funkcjonalny dostęp do pojemników.

Mieszkańcy domków jednorodzinnych nie powinni mieć z tym większych problemów.

Natomiast w budynkach

wielolokalowych... Bogatynianie podpytują, czy mieszkając w bloku rodzina może sprawić sobie własny kosz na odpady i rozliczać się samodzielnie. Formalnie – jak się dogadają ze swoim zarządem – mogą, ale... gdzie je postawić i jak zabezpieczyć, żeby taki serialowy gospodarz Anioł nie musiał sprawdzać tego, kto jak segreguje?

Przed wszystkim należy pamiętać, że to właściciel nieruchomości (zarządca) powinien, poprzez właściwą organizację, zapewnić wyposażenie nieruchomości w pojemniki o odpowiednim litrażu, służące do zbierania odpadów komunalnych, jest także zobowiązany przepisami do utrzymania ich w należytym stanie sanitarnym i technicznym. Zarządca nieruchomości, w przypadku braku miejsca na ustawienie pojemników do segregacji, może zgłosić gminie potrzebę wydzierżawienia takich gruntów,

o ile są to grunty gminne. Ten system sprawdza się w wielu gminach w całej Polsce. Przewiduje się ujednoczyć te miejsca, w których staną pojemniki w tzw. boksach śmietnikowych. Tak więc, już niedługo na stałe wpiszą się one w krajobraz naszego miasta.

Umieszczenie takich zabezpieczonych boksów na terenach wspólnot, spółdzielni czy też budynków komunalnych będzie istotnym elementem infrastruktury w naszej gminie. Śmieci nie będą porzucane po osiedlowych chodnikach, a pojemniki będą komponować się z krajobrazem naszego blokowiska. Czy to jedyne aspekty przemawiające za budową takich boksów?

Otóż nie. Robimy to przede wszystkim dla siebie samych – dla własnego bezpieczeństwa! Ustawodawca narzucił na mieszkańców gminy obowiązek segregacji śmieci w specjalnie oznakowanych do tego pojemnikach. Odpady, które jesteśmy w stanie wysegregować umieszczamy w pojemniku przeznaczonym dla odpadów suchych, tzw. „surowcowych”, natomiast całą resztę, której nie udało się wysegregować – do pojemnika na tzw. odpady zmieszane. Nasuwa się pytanie, kto będzie to sprawdzał? Odpowiedź brzmi – pracownicy firmy wywożącej śmieci. W praktyce ma to się sprowadzać do ewidencjonowania – raportowania pojemników



Publikacja dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

na śmieci. A co, jeśli okaże się, że w pojemniku na posegregowane odpady znajdują się odpady komunalne, czyli stan kosza będzie odbiegał od złożonych przez właściciela nieruchomości deklaracji? Właściciel – pomimo złożonej deklaracji, będzie musiał zapłacić jak za śmieci nieposegregowane. To chyba wystarczający argument przemawiający za tym, aby zabezpieczyć swoje pojemniki w boksach, które uchronią nas przed takimi sytuacjami.

A te nieprzewidziane sytuacje to na przykład takie, kiedy „jakiś” przechodzień postanowi sobie dorzucić swoje śmieci do naszych pojemników albo wręcz odwrotnie, ktoś postanowi, że podbierze nam trochę papieru i plastiku, aby zapełnić nimi swoje pojemniki na odpady segregowane, po to, aby nie budzić wątpliwości pracowników firmy wywozowej.

Ustawodawca zobligował każdego mieszkańca, aby ten

prowadził zbiórkę odpadów komunalnych, zgodnie ze złożoną przez siebie deklaracją. W przypadku zadeklarowanej segregacji odpadów, mieszkaniec powinien wykazać, że w jego pojemnikach na odpady „surowcowe” znajdują się wyłącznie posegregowane odpowiednie frakcje odpadów. Tak samo jest w przypadku osób, które zdecydowały się na niesegregację. Wszystkie nieprawidłowości z tym związane będą ewidencjonowane i wiązać się będą z wysokimi karami.

Warto jest więc zastanowić się na tym rozwiązaniem, no chyba, że wolimy – biorąc przykład również z czasów PRL-u, żeby przy każdej pergoli stał gospodarz Anioł albo powołamy trójki blokowe, które każdego dnia będą kontrolowały stan koszy...

Opracowanie: mgr Małgorzata Wiśniewska – Wydział Ochrony Środowiska i Zagospodarowania Przestrzennego

Nieodpłatnie zbierano elektrośmieci

W Bogatyni zbierano elektroodpady

Zebrano ponad 3 tony zużytych sprzętów, rozdano kilkadziesiąt upominków – oto bilans nieodpłatnej zbiórki elektrośmieci, przeprowadzonej na terenie całej gminy z 12 października.

Zbiórka rozpoczęła się przed 9.00 rano w dwóch punktach na terenie miasta, zlokalizowanych przy ul. Matejki za garażami oraz na parkingu przy

pl. Boh. Warszawy, naprzeciw Szkoły Podstawowej nr 1. Na terenie sołectw elektrośmieci odbierane były w systemie obwoźnym.

Jak co roku odpady przyjmowała firma AG-EKO z Lubina. W zamian za przyniesione przedmioty mieszkańcy otrzymywali ekologiczne torby. Była to już druga tego typu akcja organizowana w tym roku przez Wydział Ochrony Śro-



dowiska i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni.

Zbiórka trafiła w oczekiwania mieszkańców Bogatyni. Wśród odpadów znalazły się niepotrzebne monitory, telewizory, odtwarzacze DVD, lodówki, odkurzacze i wiele innych sprzętów elektrycznych i elektronicznych. Zebrano w sumie ponad 3 tony elektrośmieci (miasto – 2,8 Mg i sołectwa – 0,4 Mg). Elektroodpady, które odebrała firma AG-EKO nie trafią na składowisko, tyl-

ko do zakładu przetwarzania i do dalszego recyklingu. Dodatkową zaletą akcji jest to, że gmina nie ponosi kosztów zbierania odpadów czy transportu. Mieszkańcy mają możliwość wygodnego pozbycia się zalegających w domach starych lub niesprawnych sprzętów elektrycznych i elektronicznych.

Z uwagi na duże zainteresowanie mieszkańców planujemy zorganizować kolejną zbiórkę elektrośmieci na początku przyszłego roku.

Z Okazji Obchodów „Święta Niepodległości”

Turniej Halowej Piłki Nożnej

W dniu 11 listopada 2013 roku w ramach obchodów Święta Niepodległości w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Bogatyni przy ul. Wyczółkowskiego 42a odbyła się osiemnasta edycja Międzynarodowego Turnieju Halowej Piłki Nożnej.

Organizatorem imprezy był Ośrodek Sportu i Rekreacji. Do turnieju zgłosiło się sześć drużyn, które w wyniku losowania zostały podzielone na dwie grupy. W grupach rywalizacja toczyła się systemem „każdy z każdym”. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy awansowały do półfinałów, natomiast drużyny z trzecich miejsc w swoich grupach zagrały mecz o 5 miejsce.

Grupę A tworzyły zespoły:

Chińska II, Magicy i Chińska. Zmagania w grupie B toczyły się wśród drużyn: Działo Team, K5 Cartel oraz Magicy.

Po zakończeniu rozgrywek grupowych awansem do półfinałów cieszyły się odpowiednio drużyny z grupy A: Chińska i Magicy, a z grupy B: K5 Cartel i Madmen. Drużynom z trzecich miejsc: Chińska II oraz Działo Team pozostał jedynie mecz o miejsca 5 i 6, który wynikiem 4:2 wygrali „chińczy-

cy”. Jeszcze większe emocje towarzyszyły meczom półfinałowym, w których Chińska grała z Madmen-ami natomiast K-5 Cartel z Magikami. Pierwszy półfinał po regulaminowym czasie gry zakończył się remisem 1:1 i do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była seria rzutów karnych, w których lepsza okazała się drużyna Chińska. Drugi półfinał był także bardzo zacięty i wyrównany, niemniej obyło się bez karnych... zwyciężył zespół K5 Cartel 5:4, zapewniając sobie miejsce w finale.

W meczu o najniższy stopień na podium Madmen-i pokonali 6:4 Magików. W ostatnim meczu, o zwycięstwo w całym turnieju rywalizowali Chińska oraz K5 Cartel. Pojedynek tylko na początku był wyrównany (do stanu 1:1), w dalszej części meczu K5 Cartel „odjechał”



Fot. Remigiusz Naruszewicz

przeciwnikom wygrywając cały finał 5:1, zapewniając sobie zwycięstwo w turnieju.

Komisja sędziowska wraz z organizatorami wytypowali też trzy nagrody indywidualne i tak: najlepszym zawodnikiem turnieju został Maciej Kameduła, najlepszym strzelcem turnieju został Zdzisław Sutryk,

dzięki strzelonym 6 bramkom. Najlepszym bramkarzem (broniąc ten tytuł sprzed roku) został Sławomir Ksykiwicz z drużyny Magików. Trzy pierwsze drużyny otrzymały pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Mistrzostwa Euroregionu Nysa

Wyciskanie Sztangi

9 listopada odbyły się Mistrzostwa Euroregionu Nysa w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Stowarzyszenie Sportowe „Gladiator” dziękuje Panu Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia Andrzejowi Grzmielewiczowi za pomoc i wsparcie w organizacji zawodów.

Największy ciężar podczas mistrzostw wycisnął reprezentant Złotoryi - Andrzej Kocyła - 232,5kg !!!! Gratulujemy. Za ten wynik otrzymał dodatkowo, specjalną nagrodę ufundowaną przez firmę Elektro-Spał Elektronarzędzia Akcesoria

Serwis. Pragniemy podziękować także Bogatyńskim Wodociągom i Oczyszczalni S.A., Solarium przy ul. Daszyńskiego, Firmie Euro-Kedas, Eltur-Serwis sp. z o.o. oraz Radzie Osiedlowej Nr 1 i Fitness Studiu Fit&Gym II, bez pomocy których

zorganizowanie takiej imprezy byłoby bardzo trudne. W trakcie zawodów uczestnicy Mistrzostw jak i licznie zgromadzona publiczność mogli podziwiać wystawę fotograficzną: „Bogatynia i okolice w obiektywie Magdaleny Talarczyk i Remigiusza Naruszewicza”. W Mistrzostwach Euroregionu Nysa w Wyciskaniu Sztangi Leżąc wystartowała rekordowa liczba 63. zawodników w 11 kategoriach wiekowych i wagowych. Jako pierwsi do boju stanęli młodzicy, następnie juniorzy, kobiety, osoby niepełnosprawne i seniorzy. Zawody rozegrano na scenie Bogatyńskiego Ośrodka Kultury w niepowtarzalnej oprawie muzycznej. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, sportowcom, tre-

nerom, działaczom i kibicom za sportową rywalizację i mocny doping, zapraszając jednocześnie na kolejne zawody organizowane w naszej miejscowości.

Młodzicy (wg klasyfikacji Wilks'a):

- 1 Kacper Olszewski 140kg
- 2 Michał Zygmunt 105kg
- 3 Norbert Simiński 80kg

Juniorzy 82,5kg:

- 1 Jarosław Buczek 170kg
- 2 Patryk Linkiewicz 120kg
- 3 Sławomir Pawłowski 120kg

Juniorzy +82,5kg:

- 1 Adrian Frydryk 140kg
- 2 Mateusz Piskorski 137,5kg
- 3 Artur Gajewski 135kg

Seniorzy 75kg:

- 1 Wiesław Kiwacki 152,5kg
- 2 Marcin Szreiber 150kg
- 3 Robert Rozentreter 137,5kg

Seniorzy 82,5kg:

- 1 Wasilewski Mateusz 160kg
- 2 Sławomir Kleczewski 160kg
- 3 Leszek Goździerski 145kg

Seniorzy 90kg:

- 1 Andrzej Juraszek 190kg

- 2 Arkadiusz Stodolny 180kg
- 3 Paweł Mazur 165kg

Seniorzy 100kg:

- 1 Andrzej Kocyła 232,5kg
- 2 Patryk Kozieł 207,5kg
- 3 Adam Mielnik 207,5kg

Seniorzy 110kg:

- 1 Tomasz Napierała 215kg
- 2 Rafał Gomuła 215kg
- 3 Krzysztof Król 205kg

Seniorzy +110 kg

- 1 Krzysztof Bałus 210kg
- 2 Krzysztof Kalczyk 200kg
- 3 Henryk Romanek 200kg

Zawodnicy niepełnosprawni:

- 1 Marcin Biernacki 82,5kg
- 2 Daniel Barczak 70 kg

Kobiety (wg klasyfikacji Wilks'a)

- 1 Magdalena Talarczyk 80kg
- 2 Iwona Kasperczak 50kg
- 3 Kornelia Rzeźnik 47,5kg

Klasyfikacja Drużynowa:

- 1 Fitness Studio Fit&GymII Bogatynia 53 pkt.
- 2 Sudety Międzyzlesie 51 pkt.
- 3 VER Suplement Zgorzelec 38 pkt.

KLUB SPORTOWY GROM ORAZ OŚRODEK SPORTU I REKREACJI ZAPRASZA NA

KURS SAMOOBRONY DLA KOBIEC

7-8 grudnia 2013 r. godz. 16:00
Hala Sportu i Rekreacji w Bogatyni ul. Sportowa 8

Zapisy do 29 listopada pod numerem telefonu 606 466 068

Patronat honorowy Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia



Fot. Remigiusz Naruszewicz

Biblioteka nadała tytuł

Człowieka Roku

15 października w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Bogatyni miał miejsce wernisaż „Norweskie domy przysłupowe” autorstwa Piotra Palma – miłośnika zabudowy ludowej, a w szczególności domów przysłupowych.

Najważniejszym punktem uroczystości było nadanie Panu Piotrowi Palmowi, jako osobie współpracującej od wielu lat

z Biblioteką, tytułu „Człowieka Roku Biblioteki” i wręczenie statuetki. Licznie przybyli na wernisaż goście gratulowa-

li twórcy ekspozycji wyróżnienia, zasypywali Go pytaniami i chwalili Jego pomysłowość. Wystawa uzupełniona została historycznymi narzędziami ciesielskimi oraz prezentacją przybliżającą metody i materiały budowlane, a także filmem z pokazu obróbki belek potrzebnych do budowy domów przysłupowych. Wystawę można zwiedzać przez najbliższe dwa miesiące.

Na ręce Dyrektora Biblioteki Miasta i Gminy w Bogatyni w imieniu Jego Ekscelencji Ambasadora Królestwa Norwegii w Polsce Karstena Klepsvika przesłano publikacje dotyczące architektury Norwegii oraz biuletyny turystyczne wraz z listem, w którym Ambasador wyraził radość z promowania kultury norweskiej przez placówkę. Publikacje udostępnione są na wystawie w Bibliotece Publicznej, prezentującej norweskie domy przysłupowe.



Pamiątkowa fotografia z Panem Piotrem Palmem - Człowiekiem Roku.

Fot. Biblioteka Bogatynia

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Taekwondo

Mistrzostwa Taekwondo

Jak co roku w październiku odbywają się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Taekwondo, które w tym roku zorganizowane były w Opolu.

Młodzi miłośnicy taekwondo mogą sprawdzić swoje umiejętności w walce sportowej (kyorugi), sztuce ruchu (poomse) oraz dwuboju.

W tym sezonie Klub Sportowy GROM Bogatynia reprezentowało siedmioro adeptów z roczników 2001 i 2002, którzy uplasowali się na bardzo wyso-

kich miejscach.

W walce Sportowej (kyorugi):

- Mróz Patryk - 1 miejsce
- Szymaniak Anna - 1 miejsce
- Kochanowska Wiktoria - 3 miejsce
- Majewski Ernest - 3 miejsce
- Jurczyński Bartosz - 4 miejsce
- Rajski Wiktor - 5 miejsce
- Stefaniak Konrad - 4 miejsce

W konkurencji (poomse):

- Rajski Wiktor - 2 miejsce
- Mróz Patryk - 4 miejsce
- Kochanowska Wiktoria - 4 miejsce

W dwuboju:

- Szymaniak Anna - 2 miejsce
- Jurczyński Bartosz - 3 miejsce
- Majewski Ernest - 4 miejsce
- Stefaniak Konrad - 6 miejsce.

Na co dzień zawodnicy Klubu Sportowego GROM trenują na hali OSiR przy ulicy Sportowej.

Tych, którzy chcieliby zobaczyć, na czym polega Taekwondo zapraszamy w poniedziałki i czwartki o godzinie 18.00 (dzieci) i 19.00 (młodzież i dorośli).



Na zdjęciu zawodnicy z trenerem Pawłem Darłakiem.

Fot. KS „GROM”, Bogatynia

Ryzyko uzależnienia

Czy alkoholizm jest dziedziczny?

Przychodzący po pomoc członkowie rodzin osób nadużywających alkoholu pytają często, czy alkoholizm jest dziedziczny, gdyż obawiają się, że dzieci mogą pójść śladem swoich rodziców lub dziadków. Ich obawy nie są bezpodstawne - dzieci alkoholików są jedną z największych (jeśli nie główną) grupą ryzyka uzależnienia.

Trwają natomiast badania nad naturą tego dziedziczenia. Wskazuje się na rolę czynników biologicznych, psychologicznych i społecznych, a w zasadzie na ich wzajemne oddziaływanie. Jeśli chodzi o aspekt biologiczny, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że przekazywana nie jest choroba, lecz predyspozycja do uzależnienia. Sam mechanizm genetyczny nie jest dokładnie rozpoznany, lecz raczej nie ma co oczekiwać znalezienia pojedynczego, genu alkoholizmu".

O istnieniu predyspozycji biologicznych dobitnie świadczą badania osób adoptowanych. Otóż adoptowane we wczesnym niemowlęctwie dzieci alkoholików są bardziej narażone na uzależnienie niż przybrane przez zastępczych rodziców i wychowywane razem z dziećmi nie alkoholików. Inne badania pokazują, iż współwystępowanie uzależnienia u bliźniąt jednojajowych (czyli identycznych w sensie genetycznym) jest znacząco częstsze niż u bliźniąt dwujajowych. Także w laboratoryjnych doświadczeniach na szczurach i myszach wyhodowano linie pokoleniowe zwierząt różniące się pewnymi cechami związanymi ze spożyciem alkoholu. Jednakże tłumaczenie dziedziczenia uzależnienia w kategoriach biologiczno-genetycznych jest wielce niewystarczające. Z psychologicznego punktu widzenia można stwierdzić, iż dzieci z rodzin alkoholowych doświadczają w swoim życiu wiele przeżyć, stresów, niebędących udziałem ich rówieśników, wychowanych w miarę poprawnie funkcjonujących rodzinach. Na tej bazie kształtuje się cechy osobowościowe, takie jak zawyżony poziom lęku, zaniżone poczucie własnej wartości i inne. Są

to cechy boleśnie utrudniające życie. I tutaj działanie alkoholu jako środka wywołującego stany euforyczne i zmniejszającego niepokój wydaje się (oczywiście do czasu) zbawienne. To jest jeden z aspektów „dziedziczenia” psychologicznego. Ale jest jeszcze coś innego. Otóż rodzina z problemem alkoholowym powieła duży zakres psychologicznych mechanizmów obronnych z repertuaru alkoholika, a więc próbuje się negocjować istnienie problemu, szukać motywów picia, tłumaczyć „nieszczęślika”, pomagać leczyć kaca. Przez długi czas pielęgnuje się iluzoryczną wiarę, że to tylko chwilowe załamanie, że wystarczy stworzyć odpowiednie warunki, a mąż czy tata przestanie pić. Dzieci z takich rodzin przyjmują tę logikę myślenia i wchodząc w dorosłe życie, mają już gotowy psychologiczny szkielet uzależnienia, czyli mechanizm iluzji i zaprzeczeń. Istnieje jeszcze społeczny aspekt dziedziczenia alkoholizmu, czyli przyjmowanie od rodziców wzorców zachowań. Jeśli wychodzi się z domu rodzinnego z przekonaniem, że alkohol jest stałym i niezbędnym elementem w większości sytuacji życiowych, trudno jest potem realizować inne, obce dla siebie postawy. Nie chciałbym jednak, aby po przeczytaniu tego został obraz dziecka, którego dalsze losy są jednoznaczne, zdeterminowane nalogiem któregoś z rodziców. Znam osobiście, a Państwo pewnie również, wiele dzieci alkoholików, które nie weszły na drogę uzależnienia, a nawet prezentują zdecydowanie abstynencką postawę.

Grzegorz Hryszkiewicz
psycholog certyfikowany specjalista psychoterapii uzależnień

Rak a genetyka

W dniu 19 października 2013r. członkinie naszego Stowarzyszenia oraz osoby zainteresowane tematyką nowotworów wzięły udział w V Otwartym Kongresie Raka (5. Offenen Krebskonferenz), który miał miejsce w Dreźnie w Deutsches Hygiene - Museum.

Organizatorem było SACHSISCHE KREBSGESELLSCHAFT E.V. Tematem konferencji była szeroko pojęta walka z chorobami nowotworowymi ze szczególnym uwzględnieniem form i sposobów samorganizowania się pacjentów, pozyskiwania środków oraz moż-

czeńiem i profilaktyką chorób nowotworowych przedstawiło swoją ofertę. Nasze członkinie mogły wziąć udział w przygotowanych przez organizatorów kursach i szkoleniach. Również miałyśmy możliwość na jednym z paneli dyskusyjnych przedstawić działalność nasze-



Fot. Bogatyńskie Stowarzyszenie „Amazonki”

liwości współpracy w regionie styku trzech granic: czeskiej, niemieckiej i polskiej. Ekspertcy z całych Niemiec, równocześnie w różnych salach, prezentowali najnowszą wiedzę. Ponad 40 wystawców z firm i stowarzyszeń związanych z le-

go Stowarzyszenia. Niemieckie kobiety chore na nowotwór piersi nie mają takich organizacji, mogą one należeć do organizacji, które skupiają wszystkie rodzaje nowotworów, co naszym zdaniem nie jest dobrym rozwiązaniem. Na zakończenie

naszej prezentacji spotkałyśmy się z pytaniami, jak pozyskujemy nowych członków oraz fundusze na działalność. Ubrane w nasze różowe koszulki, stanowiłyśmy silną i rozpoznawalną grupę. Powodowało to, że wiele osób było zainteresowanych naszą organizacją, wymieniliśmy się kontaktami. Udział w konferencji był bezpłatny. Organizatorzy zadbałi o tłumaczenie symultaniczne na język polski i czeski.

Naszą grupą opiekowali się: dr hab. n. med. Andrzej Pławski, prof. nadzw. oraz dr adiunkt Marzena Skrzypczak - Zielińska, którzy pracują w Instytucie Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu oraz współpracują z zespołem pana prof. Lubińskiego, prowadzącym wieloletnie badania kliniczne, odnośnie stosowania cytostatyku cisplatyny w terapii nowotworu piersi. Na ostatniej Konferencji w Szczecinie „Genetyka kliniczna nowotworów 2013”, 26-27 września tego roku, prezentowane były wyniki odnośnie wysokiej skuteczności cisplatyny podawanej przed leczeniem chirurgicznym. Na licznej grupie kobiet włączonej do badań zaobserwowano 100% przeżycia przez kolejne 5 lat, co uważane jest za duży sukces i być może będzie prowadzić do przełomu w leczeniu. Również w Niem-



Fot. Bogatyńskie Stowarzyszenie „Amazonki”

zech prowadzone są badania nad genetycznym podłożem nowotworów. Konieczne jest to z uwagi na specyfikę każdej populacji, tzn. można powiedzieć, że w każdym kraju spektrum mutacji warunkujących wystąpienie procesu nowotworzenia i częstości tych mutacji mogą być różne i tak też jest w praktyce. Takie wyniki mają istotne przełożenie na prowadzoną diagnostykę molekularno-genetyczną, która powinna być dopasowana i optymalna dla danej populacji.

Bogatyńskie Stowarzyszenie „Amazonki” prowadzi rozmowy na temat kolejnej wizyty genetyka w Bogatyni. Już dwukrotnie gościł u nas z wykładem dr Tomasz Huzarski (2009, 2010). Podczas drugiej wizyty zostało poddanych badaniu genetycznemu ok. 60



Fot. Bogatyńskie Stowarzyszenie „Amazonki”

osób. Czynnione są starania, aby akcję powtórzyć i w roku 2014 przeprowadzić badania genetyczne na szerszej grupie osób, szczególnie tych, które z uwagi na wcześniejsze nowotwory w rodzinie posiadają wysokie ryzyko zachorowania w przyszłości. O akcji będziemy informować na łamach lokalnych mediów.

Dorota Bojakowska - Prezes Zarządu Bogatyńskiego Stowarzyszenia „Amazonki”

Akcja „Daj Włos”! Chcesz zrobić dobry uczynek - przekaz włosy na peruki dla kobiet, które utraciły je w wyniku chemioterapii. W akcji Fundacji Rak'n'Roll udział bierze również bogatyński Salon Fryzjerski „Izabela” mieszczący się przy ul. Sztygarskiej 19. Kontakt tel. 75 773 13 74.

VI Międzynarodowy Festiwal „Hałda Jazz” zakończył się pełnym sukcesem

Podsumowanie Festiwalu

Pomieszanie z poplątaniem, górniczy, Bogatynia, Nowy Orlean, gadająca walizka, no i w końcu Pan Jazz. Teatralno - muzyczna podróż dla najmłodszych (wg pomysłu Krzysztofa Witkowskiego – twórcy festiwalu „Hałda Jazz”) to pierwsza z festiwalowych propozycji tegorocznej Hałdy.

Pan Jazz w osobie wrocławskiego satyryka i aktora Stanisława Wolskiego przeniósł pra-

wie pięciuset maluszków wraz ze swoją zaczarowaną walizką w świat rytmu jazzu i je-

go nowoorleańskich początków. Wspaniała koncepcja, łatwy i zrozumiały dla dzieci język sprawiły, że Pan Jazz stał się przyjazny, a dzieci otwarte na sztukę jazzową, często uważaną za trudną i nieprzystępną. Można zatem powiedzieć, że worek się wysypał, a raczej walizka otworzyła hałdę jazzowych improwizacji, dobrego filmu i najwyższego światowego poziomu artystycznego.

Po czwartkowym spotkaniu z dziećmi przyszedł czas na film, na spotkanie z dorosłą publicznością, a wszystko działało się w miłej tonacji. By wprowadzić w klimat kolejnych koncertów, organizatorzy zaproponowali dokument w reżyserii Filipa Dzierżawskiego, tj. opowieść o „Miłości”, czyli o zespole, z którego wywodzą się m.in.: Możdź i Trzaska, kiedyś bliscy sobie członkowie legendarnej grupy Miłość, a dziś indywidualności, dwóch różnych artystów.

Podczas piątkowego wieczoru mogliśmy posłuchać freejaz-

zowych improwizacji Mikołaja Trzaski, połączonych z tradycją melodii żydowskich, wykonywanych przez zespół Shofar wraz z jego założycielem Rphaelem Rogińskim.

Koncert solo Leszka Możdźera w sobotni festiwalowy wieczór niewątpliwie był wydarzeniem roku, ale zdecydowanie stał się też wydarzeniem dla całego regionu. Prawie pięćset osób słuchało geniuszu w wykonywanych kompozycjach Krzysztofa Komedy, Chick’a Core’a, Chopina czy też etiid Lutosławskiego...

Tegoroczna Hałda Jazz to



Fot. Jakub Pirej - qbaniez

sukces wielu instytucji i firm sponsorujących. Całe przedsięwzięcie organizowane było pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia Andrzeja Grzmielewicz.



Fot. Jakub Pirej - qbaniez



Fot. Piotr Grenda

Energia mieszkańców

Rozmowa z panem Ryszardem Zawadzkiem – historykiem, założycielem szkolnego muzeum, autorem książki „Królewska Dolina – górnołużyckie ścieżki – Działoszyn”

Proszę powiedzieć, skąd zainteresowanie historią naszego regionu?

Jestem bogatynianinem, urodziłem się tutaj kilkadziesiąt lat temu, tutaj mieszkam i pracuję. Bogatynia i okolice to dla mnie zawsze było miejsce szczególne. Magia krajobrazów, trochę na siłę połączenie świata industrialnego z bajkowym, tygiel ludzkich losów, wspaniała niepowtarzalna architektura... Długo by wymieniać... Historia interesowała mnie zawsze, zamiłowanie do obcowania z przeszłością wyniosłem z domu rodzinnego – mama opowiadała mi dzieje naszych przodków. Wychowywałem się wśród starych mebli, obrazów i bibelotów – już klimat mojego dzieciństwa był „historyczny”. Miałem również to szczęście, że historii w bogatynskich szkołach uczyli mnie dobrzy nauczyciele. A co do naszego regionu... Uważam, że jest jedyny w swoim rodzaju, dlatego warto poświęcić mu dużo uwagi, warto przyjrzeć się przeszłości naszych okolic, a to co się da, uchronić od zapomnienia.

Wszystkie cenne pamiątki należało uchronić, stąd pomysł na szkolne muzeum?

Wszystkiego uchronić się nie udało... Szkolne muzeum w Działoszynie powstało w 1988 r., uroczyste otwarcie nastąpiło 11 listopada. W tym roku obchodzimy jubileusz 25 lecia istnienia. Czwierć wie-

ku temu zaczęliśmy w małym pomieszczeniu na poddaszu, w budynku wtedy jeszcze szkoły podstawowej w Działoszynie. Pierwszymi eksponatami były naczynia gliniane i elementy końskich uprzęży. Wtedy, 25 lat temu, obok ekspozycji zabytkowych przedmiotów pokazałem także wystawę podkreślającą wagę wydarzeń z 11 listopada 1918 r. dla procesu odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Z biegiem czasu zwiększała się liczba eksponatów, na poddaszu szkoły zaczęło być ciasno. Po modernizacji i rozbudowie szkoły w 1997 roku, szkolne muzeum umieściłem w dwóch pomieszczeniach na parterze. Tutaj jesteśmy do dzisiaj.

Jak liczne są eksponaty i jak je pan pozyskuje?

Ekspozycja liczy kilkaset eksponatów. Największe gabarytowo to meble i instrumenty. Oprócz tego w zbiorach znajdują się domowe przedmioty użytkowe, narzędzia, urządzenia, elementy końskich uprzęży. W zbiorach dużą część stanowią książki, dokumenty i fotografie. Poczesne miejsce zajmuje kącik pamiątek wojskowych i dokumenty pierwszych osadników polskich przybyłych tutaj w 1945 roku.

Część eksponatów to moje zbiory prywatne. Bardzo dużo artefaktów przekazali do szkolnego muzeum mieszkańcy Działoszyna i okolicznych miejscowości. Niektóre prze-

kazane zostały w depozyt, wiele kupuję na bieżąco, jeżeli tylko pojawi się coś o Działoszynie.

Jest pan autorem książki o Działoszynie. Kiedy narodził się pomysł spisania wszystkich zebranych dotychczas informacji w jedną całość?

W Działoszynie pracuję od 30 – tu lat. Utworzenie muzeum pozwoliło mi na zgłębienie przeszłości tej miejscowości. Im więcej faktów przybywało, tym bardziej byłem zauroczony tym, co było, co działo się tutaj przez wieki. Już kilka lat temu zacząłem kompletować materiały na większą publikację. Poza tym książka o Działoszynie to forma promocji tej pięknej miejscowości, tutejszych zabytków i dawnych, często zapomnianych tradycji.

Co możemy odnaleźć w książce?

Na łamach książki przedstawiłem dzieje Królewskiej Doliny, dawnego Königshain, pierwsza pisana wzmianka o wsi pochodzi z 1280 roku. W poszczególnych rozdziałach opisałem historię kościoła i parafii p.w. św. Bartłomieja, historię tutejszych karczm, sierońca, domu przybramowego i szkoły. Jeden z rozdziałów opisuje znamienitych mieszkańców – tych z przeszłości i działoszynian. Przedstawiłem także proces powstawania i dzisiejsze oblicze szkolnego muzeum w Działoszynie.

Ilustracją tekstu są archiwalne zdjęcia i mapy. Oryginały stanowią część zbiorów muzeum.

Skąd pomysł na tytuł?

W pierwszych pisanych dokumentach miejscowość wzmiankowana była jako Cunegishain, potem Königshain, czyli Królewski Gaj. Po II wojnie światowej przez kilka lat wieś nosiła nazwę Królówek, potem Królewsczyzna. Działoszyn jest pierwszą z miejscowości na mojej górnołużyckiej ścieżce. Może napotkam kiedyś inne piękne miejsca w gminie Bogatynia. Uwzględniając nazewnictwo z przeszłości i dla podkreślenia walorów wsi nadałem książce tytuł Królewska Dolina – górnołużyckie ścieżki – Działoszyn. To taka moja autorska wariacja na temat...

Jak długo pracował pan nad książką?

Samo opracowanie publikacji to mniej więcej trzy lata pracy. Głównym źródłem, które wykorzystałem podczas przygotowywania książki była kronika wsi napisana przez Friedricha Oswalda Sperrhakena w 1859 roku. Wiele materiałów, wspomnień, uzyskałem dzięki uprzejmości byłych mieszkańców przedwojennego Königshain.

Jaki cel towarzyszył panu podczas tworzenia tej książki?

Chciałem przybliżyć odbiorcom przeszłość wsi, która w moim przekonaniu zasługuje na uwagę. Działoszyn jest miejscowością wartą obejrzenia i wartą głębszego przyjrzenia się jej. Wszystkich, którzy śledzą historię i starają się



Fot. Piotr Grenada

Ryszard Zawadzki.

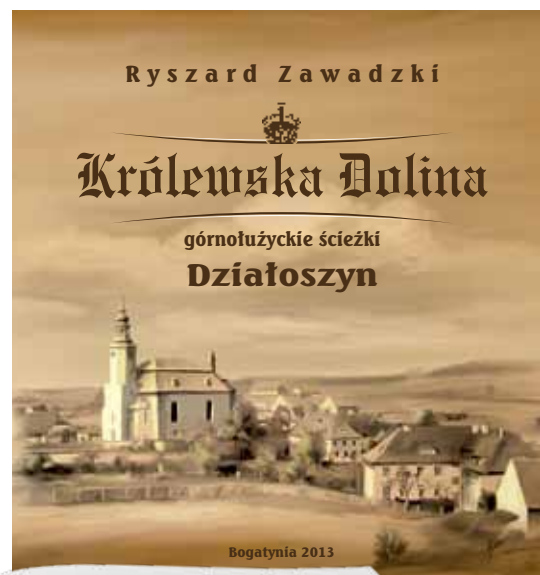
z głębić przeszłość naszej gminy, a także poznać fakty i ciekawostki, zachęcam do zapoznania się z moją publikacją.

Jak w takim razie można ją pozyskać?

Każdy, kto chciałby przeczytać książkę, bądź też porozmawiać o niej i podzielić się swoimi uwagami, serdecznie zapraszam do kontaktu ze mną. Jestem do dyspozycji codziennie w szkole w Działoszynie. Moja książka jest również dostępna w Bibliotece Publicznej w Bogatyni.

Dziękuję za rozmowę, życząc kolejnych publikacji.

„Mamy tutaj piękny kościół, wspaniałą szkołę i jedyne w swoim rodzaju szkolne muzeum. Mamy wszelkie atrybuty by mówić, że to jest naprawdę Królewska Dolina” – tak swoją publikację kończy pan Ryszard Zawadzki.



Bogatynia 2013



Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa „Silentium”



Szkolne muzeum w Działoszynie.

Fot. Piotr Grenada

Bogatynia od kuchni



Dorsz po grecku

Pani Barbara Sobieska z Bogatyni proponuje smacznego dorsza po grecku. Pyszna potrawa pachnąca słońcem prosto z greckich wysp i nadbrzeżnych tawern, z dodatkiem śródziemnomorskiego wiatru i smakiem mitologicznej opowieści.

Przygotowanie:

Cebulę i czosnek obrać, pokroić w plasterki i usmażyć na oliwie na złoty kolor. Żaroodporne naczynie lub blachę do pieczenia wysmarować

masłem. Włożyć umyte, osączone posolone filety. Obłożyć je usmażoną cebulą i czosnkiem. Na każdej porcji położyć plasterki pomidora

i cytryny. Skropić potrawę wodą, około 1/2 szklanki, i wstawić do piekarnika nagrzanego do 190°C. Piec 30 minut.

Smacznego!

Składniki: 700 g filetów z dorsza, 600 g cebuli, 1/2 szklanki oliwy, 2 pomidory, 2 cytryny, 2 łyżki masła, 2 ząbki czosnku, 2 łyżeczki soli

Kino KADR

Pełny repertuar kina na stronie www.bok.art.pl

„Chce się żyć”

Inspirowana prawdziwymi wydarzeniami, poruszająca, emanująca optymizmem i humorem, historia niepełnosprawnego Mateusza, który - mimo trudności w komunikacji ze światem zewnętrznym i licznych przeciwności losu - udowadnia, jak wiele może zdziałać siła ludzkiego ducha.



„Grawitacja”

Szczątki satelity uderzają w stację kosmiczną na orbicie ziemskiej niszcząc i zabijając niemalże wszystkich poza parą astronautów (Sandra Bullock i George Clooney), którzy walczą o przetrwanie i powrót do domu.



104.8 FM

www.artradio.pl

artradio

radio Bogatynia 104.8 FM

Poniedziałek

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – Dzień dobry ArtRadio
- 09:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 09:15 – Dobre przedpołudnie
- 12:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 12:15 – Piosenka dnia
- 13:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 13:15 – Fakty kulturalne
- 14:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 14:15 – Gość Artrada
- 15:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 20:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
- 21:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 21:15 – „Wehikuł Czasu” - Jarek Żelazo
- 22:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 22:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix

Wtorek

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – Dzień dobry ArtRadio
- 09:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 09:15 – Dobre przedpołudnie
- 12:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 12:15 – Piosenka dnia
- 13:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 13:15 – Fakty kulturalne
- 14:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 14:15 – Gość Artrada
- 15:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 15:15 – „Dax music rock” - Olek Margasiński i Dominik Warchał
- 17:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 17:15 – „Naturalny Trzask Płyty” - Wojtek Kulawski
- 19:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 19:15 – „Muzycznie, historycznie i okolicznie” - Agnieszka Salata Niemiec
- 20:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
- 21:00 – Serwis informacyjny
- 21:15 – „Muzyczny Tygiel” - Tomasz Szycki i Łukasz Fronczak

Środa

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to gramy” Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – Dzień dobry ArtRadio
- 09:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 09:15 – Dobre przedpołudnie
- 12:00 – Serwis informacyjny ArtRada

- 12:15 – Piosenka dnia
- 13:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 13:15 – Fakty kulturalne
- 14:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 14:15 – Gość Artrada
- 15:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 19:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 19:15 – „Artradiowa Biblioteka” - Aldona Walczak i Artur Wieczorek
- 20:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
- 21:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 21:15 – „Kanapka Kulturalna, spacerkiem po kulturę” - Artur Wieczorek i Bartek Różycki
- 22:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 22:15 – „Muzyczne szeptki” - Anna Capriss

Czwartek

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – Dzień dobry ArtRadio
- 09:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 09:15 – Dobre przedpołudnie
- 12:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 12:15 – Piosenka dnia
- 13:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 13:15 – Fakty kulturalne
- 14:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 14:15 – Gość Artrada
- 15:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 16:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 16:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 17:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 17:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 18:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 18:15 – „No to gramy” Muzyczny mix
- 18:30 – „Zawsze w...eterze” - Rarzem Dla Bogatyni
- 20:00 – Serwis informacyjny
- 20:15 – Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
- 20:30 – „A - Friko/Gram, a co mi tam” - Grzegorz Dusza
- 22:00 – Serwis informacyjny
- 22:15 – „Smooth&Soul” - Jarek Żelazo

Piątek

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Garmy” Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Garmy” Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – Dzień dobry ArtRadio
- 09:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 09:15 – Dobre przedpołudnie
- 12:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 12:15 – Piosenka dnia
- 13:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 13:15 – Fakty kulturalne
- 14:00 – Serwis informacyjny ArtRada

- 14:15 – Gość Artrada
- 15:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 16:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 16:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
- 17:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 17:15 – „Wolność w Muzyce” - Bartłomiej Różycki i Tomasz Zagórski
- 19:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 19:15 – „Weekend z ArtRadium” - Marcin Woroniecki
- 20:00 – Serwis informacyjny
- 20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
- 20:30 – „Weekend z ArtRadium” - Marcin Woroniecki
- 21:00 – Serwis informacyjny
- 21:15 – „Lista Przebojów ArtRada” - Sławek Legeżyński

Sobota

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – „No to Gramy” - Muzyka non stop
- 11:00 – Serwis informacyjny
- 11:15 – Muzyka non stop
- 12:00 – Serwis informacyjny
- 12:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRada
- 13:00 – Serwis informacyjny
- 13:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRada
- 14:00 – Serwis Informacyjny ArtRada
- 14:15 – „Muzyka pogranicza” - zespoły, kapele, chóry lokalne
- 18:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 18:15 – „Relacje live-kultura / sport” - Marcin Woroniecki
- 20:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 20:00 – „No to Gramy” - Muzyka non stop
- 21:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 21:15 – „Muzyka non stop”

Niedziela

- 06:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 06:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
- 07:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 07:15 – „No to Garmy” - Budzik muzyczny
- 08:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 08:15 – „No to Garmy” - Muzyka non stop
- 11:00 – Serwis informacyjny
- 11:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRada
- 12:00 – Serwis informacyjny
- 12:15 – „Nasze dzieci... w radiu”
- 13:00 – Serwis informacyjny
- 13:15 – „Muzyczny kosmos czyli Wojna Domowa” - Iwona Majewska i Mateusz Poloczański
- 15:00 – Serwis Informacyjny ArtRada
- 15:15 – „Jedno radio – Trzy języki” - Wojtek Kulawski
- 18:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 18:15 – „Relacje live-kultura / sport” - Marcin Woroniecki
- 20:00 – Serwis informacyjny ArtRada
- 20:15 – Muzyka non stop

2D

Produkcja: Polska
gatunek: dramat
data:

22-27.11

godz. 18.00 (2D)

Ceny biletów: 15,00 zł normalny, 13,00 zł ulgowy, 4,00 zł okulary do seansów 3D.

napisy 3D

Produkcja: USA, Wielka Brytania
gatunek: sci-fi/dramat
data:

22-24.11

godz. 16.00 (Napisy, 3D)

25-27.11

godz. 20.00 (Napisy, 3D)

Ceny biletów: 15,00 zł normalny, 13,00 zł ulgowy, 4,00 zł okulary do seansów 3D.

2 2 L I S T O P A D A

DZIEŃ PRACOWNIKA SOCJALNEGO

Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego składam wszystkim pracownikom socjalnym oraz wolontariuszom Ziemi Bogatyńskiej podziękowania za codzienny trud, poświęcenie i pracę na rzecz drugiego człowieka.

Życzę Państwu dużo zdrowia, spełnienia marzeń, a także dużo radości.

Burmistrz
Miasta i Gminy Bogatynia

Andrzej Grzmielewicz

